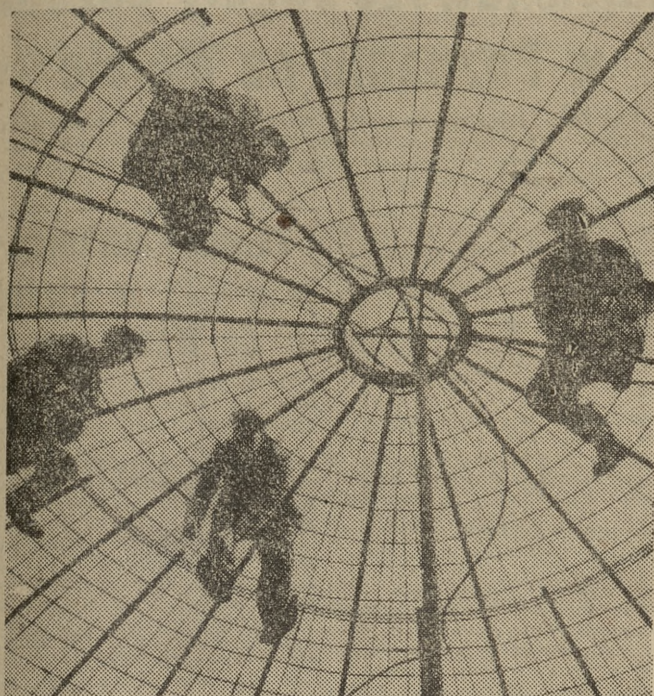


## Na budowie gdańskiego teatru



## Defilada wojsk KBW w Lublinie

Społeczeństwo Lublina serdecznie witało we wtorek porażające z ćwiczeń jesien-nych wojska Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Defiladę otwiera grupa bojowych wozów terenowych. Na jednym z nich znajduje się poczet sztandarowy jednostki KBW im. Ziemi Lubelskiej. Jednostka ta w pierwszych latach po wyzwoleniu kraju brała udział w walkach z reakcyjnymi bandami, a później przychodziła z pomocą ludności w czasie powodzi i innych klęsk żywiołowych.

Przed trybuną — wciąż nowe zmotoryzowane kolumny. Pojawiają się klucze śmigłowców.

Duży podziw zebranej ludności wzbudza wielkie amfibi i doskonały sprzęt pododdziałów inżynierskich i innych specjalności. (PAP)

## Odjazd delegacji radzieckiej do Belgradu

Dla wzięcia udziału w pracach XI konferencji — (PUGWASH od nazwy miejscowości kanadyjskiej, gdzie po raz pierwszy odbyło się takie spotkanie) poświęconej rozbrojeniu i bezpieczeństwu międzynarodowemu we wtorek wyjechała do Jugosławii grupa uczonych radzieckich. Na jej czele stoi wiceprezes Akademii Nauk ZSRR W. Kirillin. (PAP)

## Komunikat ZUS

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z 14 bm. w sprawie podwyższenia niektórych świadczeń dla pracowników i rencistów, Zakład Ubezpieczeń Społecznych komunikuje, że z dniem 1 września br. podwyższone zostały zasiłki rodzinne na każde dziecko o 5 zł.

W związku z tym począwszy od wypłaty zasiłków rodzinnych za wrzesień br. miesięczna kwota zasiłku rodzinnego wynosi: na jedno dziecko — 70 zł, na dwoje dzieci — 175 zł, na troje dzieci — 310 zł, a na każde następne dziecko, poczynając od czwartego — 155 zł.

ZUS rozpoczął już przygotowania do wypłacenia w zakładach pracy podwyższonych zasiłków rodzinnym dzieci.

Jednocześnie ZUS rozpoczął przygotowania do wypłaty podwyższonych o 5 zł rent i dodatków do rent na dzieci. Podwyższone renty i dodatki będą wypłacane w normalnych terminach wypłat rent. PAP

## Nowe ceny jaj

W związku z sezonową podwyżką cen skupu jaj ustala się z dniem 18 września br. (środa) następujące ceny detaliczne jaj:

- jaja świeże I gat. — 2,10 zł za 1 sztukę,
- jaja świeże II gat. — 1,90 zł za 1 sztukę. (PAP)

## XX lat Polski Ludowej — wielkie dzieło wydawnicze

1000 stron druku, 700 zdjęć, 100 wykresów, ponad 100 autorów, naukowców i działaczy państwowych — tym charakteryzuje się wielkie nasze dzieło wydawnicze: Księga „XX lat Polski Ludowej”. Pracuje nad nią Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, które we wtorek na konferencji prasowej w Warszawie poinformowało dziennikarzy o założeniach i przebiegu realizacji prac edytorskich.

W spotkaniu wzięli udział członkowie Komitetu Redakcyjnego Księgi: Tadeusz Galiński, Kazimierz Secomski i Andrzej Werblan. Komitetowi temu, jak wiadomo, przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr.

Autorzy i redaktorzy dzieła postawili sobie zadanie przedstawienia w nim syntetycznego obrazu rozwoju i osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego w okresie 20 lat budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Księga podzielona jest na działy, w których omawiane są poszczególne dziedziny życia. Całość otwiera opracowanie nawiązujące do 1000-letniej tradycji narodu polskiego. Następnie pokazane są narodziny Polski Ludowej, życie polityczne i społeczne, podstawa ustroju Polski Ludowej itd. (PAP)

Załoga Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego wkroczyła w ostatnie stadium przygotowań do zamknięcia stanu surowego budowy Teatru Dramatycznego przy Targu Węglowym w Gdańsku. Wkrótce robotnicy przystąpią do kontynuowania prac przy urządzeniach sceny i instalowaniu jej mechanizmów. Termin premiery w odbudowanym teatrze planowany jest na rok 1965. Na zdjęciu: montaż szkieletu kopuły.

CAF — fot. Kosycarz

## Targi Krajowe

## Najbliższa przyszłość „inwestycji domowych“

Do kluczowych pozycji naszych inwestycji domowych zaliczyć trzeba obuwie i odzież, meble oraz sprzęt zmechanizowany. Warto więc zorientować się w zmianach, jakie zapowiadają w tych dziedzinach producenci — wystawcy targowi. Na początek — o obuwiu i odzieży.

Całoroczna produkcja obuwia 1964 r. wyniesie 77 mln. par. Będzie to o 7 proc. więcej niż obecnie, na każdego z nas przypadnie zatem prawie 2,5 pary. I dużo to i mało, zależy bowiem jakie to obuwie i dla kogo przeznaczone. Wyjaśnijmy więc od razu, że całoroczny przyrost tych wyrobów (owe 7 proc.) przeznacza się na zwiększenie ilości obuwia dla dzieci. Taka solidna porcja powinna wreszcie zlikwidować uporczywe dotąd kłopoty o bućki dla naszych najmłodszych.

Godnym osobnego odnotowania jest wprowadzenie na rynek przez przemysł kluczowy ośmiu specjalnych typów obuwia dla wsi. Handel wiejski jest z tego bardzo zadowolony. My również — rok temu sygnalizowaliśmy na łamach o braku tego rodzaju wyrobów.

Większość, bo ponad 62 proc. przyszłorocznej produkcji przypadnie na obuwie skórzane. Nie jest to jednak takie groźne dla naszego handlu zagranicznego (import skór), ponieważ w tej grupie obuwia bućki na spodach zastępczych stanowią 65 proc. Dzięki temu oszczędzamy na każdej parze tych wyrobów dobrą złotówkę — w złotych dewizowych, przy czym but na mikrogumie jest nieco gorszy (nawet trwalszy), niż na skórze.

Po raz pierwszy w tak udanej kolekcji oglądamy na Targach obuwie tekstylne. Pokazane tam doskonale modele będą się cieszyć dużym powodzeniem (cena i estetyka). W roku przyszłym planuje się produkcję wielkości 28 mln. par. Należy sądzić, że będzie to okazja do ostatecznej weryfikacji wzorów tekstylnych, by nie kiepskiego nie trafiało na rynek.

## CHEMIKALIA W NASZYCH UBIORACH

Po elanie w przemyśle odzieżowym przyszła kolej na laminaty. Jest to cienka pianka z tworzywa sztucznego (obecnie importowana), na którą nakłada się tkaninę. Tak spreparowany materiał służy do powodzenia w wytwarzaniu odzieży ciężkiej — płaszcz, marynarek, wdzianek, wiatrówce. Laminaty zastępują tu wszystkie dodatki usztywniające oraz watoliny. Całość — efektowna i dobrej

jakości, mniej kłopotliwa w produkcji konfekcji i tańsza. Na początek, jeszcze w IV kwartale br. przewiduje się produkcję laminatów w ilości 400 tys. sztuk. W roku przyszłym będzie ich oczywiście więcej. Długotrwałe przygotowania do tej produkcji gwarantują odpowiednią jakość wyrobów.

Drugim przełomem przemysłu odzieżowego i chemii są nowe mieszanki elany z argona (także włókno sztuczne). Tak np. ubranie z elany, znane dotychczas w polczeniu z 45 proc. wełny, które kosztowało dotychczas 1800 zł, w mie- szance z 30 proc. argony kosztowa-

Dokończenie na str. 2

## Bieżące zadania wsi i Komitetów do Spraw Rolnictwa

### Narada w KC PZPR

Aktualna sytuacja w rolnictwie i wynikające z niej najbliższe zadania naszej wsi oraz Komitetów do Spraw Rolnictwa przy instancjach wojewódzkich i powiatowych były tematem narady kierowników Wydziałów Rolnych Komitetów Wojewódzkich Partii, która odbyła się 17 bm. w KC PZPR.

Naradzie, w której uczestniczył przewodniczący Komisji do Spraw Rolnictwa przy KC PZPR, członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Edward Ochab, przewodniczył kierownik Wydziału Rolnego KC — Józef Tejchma.

Jak wynikało z oceny obecnej sytuacji dokonanej przez zastępcę kierownika Wydziału Rolnego KC — Zofię Staros i z dyskusji, chodzi o to, aby w bieżącym roku gospodarczym, mimo dużych trudności paszowych, nie tylko nie dopuścić do spadku pogłowia bydła i trzody chlewnej, ale w tych rejonach, gdzie susza była mniej dotkliwa, nawet powiększyć hodowlę.

Już obecnie w magazynach GS oraz w placówkach spółdzielczości mierzarskiej znajduje się 260 tys. ton pasz trzciennych. Jednakże bez maksymalnego wykorzystania rezerw w każdym gospodarstwie rolnym, nie sposób rozwiązać trudnego problemu pasz.

Po ustaleniu programów działań dla poszczególnych rejonów, gromad, a nawet wsi, aktyw wojewódzki i powiatowy przedyskutował z chłopami na zebraniach

**WIELKOPOLSKI**

Rok XIX  
Wyd. A

Poznań  
środa, 18. IX. 1963

Cena 50 gr  
Nr 222 (6101)

## Wczoraj wieczorem rozpoczęła się XVIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

### Wiceminister J. Winiewicz przybył do Nowego Jorku

We wtorek wieczorem rozpoczęła się w Nowym Jorku XVIII sesja zwyczajna Zgromadzenia Ogólnego NZ.

O godz. 21.03 czasu warszawskiego ustępujący przewodniczący Zgromadzenia, Pakistańczyk Mohammed Zafrulla Khan ogłosił rozpoczęcie obrad. W krótkim przemówieniu do delegatów 101 państw, zebranych w błękitno-złotej sali Zgromadzenia, Zafrulla Khan podkreślił, iż niedawno zawarty układ o częściowym zakazie prób jądrowych może być dobrym znakiem dla rozpoczynającej się sesji.

Następnie Zafrulla Khan zakomunikował, że delegat Indonezji pragnie złożyć pilne oświadczenie.

Przedstawiciel Indonezji, L. N. Palar wszedł na mównicę i oznajmił, że zauważył, iż na miejscu zajmowanym dotychczas przez reprezentanta Malajów zasiada obecnie delegat Federacji Malajazji. Palar oświadczył, że jego kraj postanowił nie uznać Malajazji i

sprzeciwia się temu, by delegaci Malajazji zasiadali w ONZ. Indonezyjczyk poprosił, aby jego zastrzeżenie umieszczono w stenogramie obrad.

Zafrulla Khan wyraził zgodę, po czym przystąpiono do wyboru nowego przewodniczącego Zgromadzenia. Został nim przedstawiciel Wenezueli, ambasador Carlos Sosa-Rodriguez. Otrzymał on 99 głosów, przy 11 wstrzymujących się.

Sosa-Rodriguez podziękował delegatom za „wielki zaszczyt, jakim go obdarzyli”, wspominał z uznaniem zasługi swego poprzednika i wyraził nadzieję, iż uczestnicy nowej sesji będą obradować „w atmosferze zrozumienia, harmonii i wzajemnego poszanowania”.

„Szczęśliwie się składa — do dał nowy przewodniczący — iż XVIII sesja Zgromadzenia rozpoczyna się w korzystnej sytuacji. Zawarcie Układu Moskiewskiego zmniejszyło napięcie międzynarodowe, i we wszystkich częściach świata obawa ustąpiła miejsca nadziei”.

Przed rozpoczęciem inauguracyjnego posiedzenia sesji stały przedstawiciel USA w ONZ, Stevenson spotkał się z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyka. Po półtoragodzinnej rozmowie, która odbyła się w siedzibie delegacji ZSRR, Stevenson oświadczył, iż bieżąca sesja wolna będzie od atmosfery zimnowojennej.

Debatą generalną Zgromadzenia, podczas której delegaci poszczególnych państw przedstawiają stanowisko swych rządów wobec najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej, rozpocznie się w czwartek. Tegoż dnia ma przemawiać minister Gromyko. W piątek, 20 bm. przemówienie do delegatów wygłosi prezydent Kennedy.

W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych przybył do Nowego Jorku przewodniczący delegacji polskiej na XVIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych PRL, Józef Winiewicz. Wraz z wiceministrem Winiewiczem przybył prof. dr Manfred Lachs.

Przebieg uroczystego otwarcia XVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ transmitowany był we wtorek wieczorem bez pośrednio z Nowego Jorku do stacji Eurowizji i Interwizji przy pomocy satelitów telewizyjnych.

## Kiejstut Żemajtis rektorem Akademii Górnictwo-Hutniczej

Nowym rektorem największej krakowskiej uczelni technicznej, Akademii Górnictwo-Hutniczej, został wybrany prof. mgr inż. Kiejstut Żemajtis.

Przed podjęciem pracy naukowej w katedrze metalurgii stał AGH, Kiejstut Żemajtis był ministrem hutnictwa, obecnie zaś pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Prof. Żemajtis prowadzi również badania naukowe z zakresu elektrometalurgii. (PAP)

## Prezydent Tito udał się do Ameryki

Prezydent Jugosławii, Józef Broz-Tito udał się wczoraj wieczorem w towarzystwie swej żony, Jovanki w dłuższą podróż po Ameryce Łacińskiej.

Pierwszym etapem jego podróży będzie Brazylia. Następnie prezydent Tito uda się do Chile, Boliwii i Meksyku. PAP

## Wł. Gomułka przyjął E. Pszczołkowskiego

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął 17 bm. Edmunda Pszczołkowskiego — nowo mianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w ZSRR. PAP

## Poparcie dla projektu rezolucji na sesji Unii Międzyparlamentarnej

Konferencja Unii Międzyparlamentarnej wznowiła we wtorek dyskusję nad problemem likwidacji dyskryminacji rasowej.

Wniesiony w tej sprawie projekt rezolucji wyzywa parlamenty wszystkich krajów, gdzie występuje dyskryminacja rasowa, by wspólnie z rządami podjęły kroki w celu zapewnienia zakazu wszelkiej dyskryminacji rasowej.

W toku dyskusji parlamentarzysty jednomyślnie poparli zgłoszony projekt.

Po południu konferencja wznowiła debatę na temat zachowania pokoju. Przemówienie poświęcone temu zagadnieniu wygłosił przewodniczący delegacji polskiej, wicemarszałek Sejmu, Jan Karol Wende. PAP

## Schroeder zakończył wizytę w Paryżu

We wtorek wieczorem zachodniemiecki minister spraw zagranicznych Schroeder wyjechał z Paryża do Bonn.

Przed wyjazdem odpowiadał na pytania dziennikarzy Schroeder podkreślił, że zarówno on, jak i jego francuski kolega patrzą w identyczny sposób na problemy odprężenia międzynarodowego i politykę Wschód — Zachód. Oboje strony uważają — powiedział Schroeder — że odprężenie w stosunkach między Wschodem a Zachodem może być do przyjęcia tylko wtedy, kiedy nie konsoliduje status quo w Niemczech.

Wieczorna prasa francuska w swoich relacjach na temat rozmów między Schroederem a Couve de Murville'em pisze bez ogródek, że porozumienie obydwu ministrów ma na celu „zalecenie” prezydentowi Kennedy’emu „ostrożność” w stosunkach z Moskwą”. (PAP)

## POGODA

W dniu 18 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie, w nocy i rano lokalne mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 22 st. na północy do 27 st. na południu, wiatry słabe, w ciągu dnia chwilami umiarkowane, przeważnie południowe.



# Trzy ważne decyzje

Uchwałę Rady Ministrów wprowadzono od 15 września br. podwyżkę cen w skupie mleka, co zwiększy roczne dochody rolnictwa o blisko miliard złotych. Równocześnie podano do wiadomości, że od 1 października br. obowiązować będzie inne zarządzenie, dotyczące ujednolicenia w całym kraju cen skupu żywego wieprzowego. Przyniesie to rolnictwu dodatkowo 350 mln. złotych. Uprzednio już, 29 lipca br. dokonano zmiany warunków kontraktacji buraków cukrowych na rok 1964. Świadczenia państwa z tego tytułu przyniosą rolnikom 320 mln. złotych. W tym ostatnim przypadku chodzi zarówno o surowiec dla przemysłu cukrowniczego jak i o paszę dla inwentarza.

Trzy ważne decyzje, które podjęło kierownictwo partii i rząd, powinny się przyczynić do utrzymania na obecnym poziomie pogłowia bydła i znacznie zahamować dalszy spadek pogłowia trzody chlewnej. Dają temu wyraz rolnicy w rozmowach z mleczarzami i aktywnym społecznym na wsi. Dodatkowe świadczenia państwa stanowiące poważne bodźce ekonomiczne, umożliwią rolnictwu przezwyciężenie okresowych trudności, które wynikły szczególnie z niesprzyjających warunków atmosferycznych ostatnich dwu lat.

Dla wyjaśnienia trzeba zaznaczyć, że faktycznie tylko dwie z podjętych decyzji dotyczą bezpośrednio rolnictwa wielkopolskiego: nowe ceny mleka i lepsze warunki kontraktacji buraków. Ujednolicenie cen skupu żywego wieprzowego dotyczy natomiast tych rejonów kraju, gdzie obowiązywała dotychczas niższa niż w województwie poznańskim cena zbytu. Nastąpiło więc po prostu w tej dziedzinie równanie w górę, co odbić się powinno korzystnie na krajowym rynku mięsnym.

Decyzja w sprawie cen mleka skupowanego od rolników, podyktowana została niepokojącym zjawiskiem stopniowego spadku dostaw mleka do zakładów przetwórczych, co spowodowało różne, znane powszechnie perturbacje na rynku. Przyczyną zaś tego zjawiska były zasadniczo dwie: znane trudności paszowe, których w dalszym ciągu nie można lekceważyć oraz nieodpowiednia relacja cen mleka w stosunku do innych artykułów żywnościowych przez rolnictwo. Cena za mleko utrzymywała się bowiem na niezmiennym od 1957 roku poziomie, podczas gdy wzrosły ceny pasz treściwych, a także innych produktów rolnych i hodowlanych,

choćby, przykładowo biorąc, młodego bydła rzeźnego czy kontraktowanych roślin przemysłowych.

W takich okolicznościach rolnicy przestawali się szybko na inny, bardziej korzystny dział produkcji; w zasadzie nie jest to zjawisko szkodliwe, jednakże w określonych potrzebami gospodarki narodowej warunkach — niepożądane. Zwracaliśmy na ten moment uwagę w artykule pt. „Sprawy mlecznej drogi” („Głos” nr 65 z 7. III. 1961 r.), kiedy w województwie poznańskim zarysowały się pierwsze objawy spadku dostaw mleka towarowego. Ceny zbytu produktów rolnych muszą mieć we wzajemnym stosunku taką relację, aby preferując jeden dział produkcji, nie stwarzały równocześnie antybodźców dla działu innego — w tym przypadku gospodarki mlecznej.

Obecna podwyżka cen skupu mleka, średnio o 25 groszy za litr, która będzie zróżnicowana w zależności od rejonu i strefy ekonomicznej, jest jak najbardziej celowa i gospodarczo uzasadniona. Takiej a nie innej decyzji wymagała konieczność, wynikająca z sytuacji na rynku. Podwyżka bowiem stworzy lepsze bodźce materialne dla rolników i spowoduje bardziej wnikliwe zainteresowanie się hodowlą krów oraz ich wydajnością.

Może ktoś powiedzieć, że 25 groszowa podwyżka to niewiele. Ale gdy weźmie pod uwagę całą masę skupowanego w naszym województwie mleka (400 mln. litrów z możliwością wzrostu) zmieni natychmiast zdanie. Jeżeli poszczególne hodowce dostarczą np. do mleczarni 30 tys. litrów mleka rocznie (a takich mamy bardzo wielu), to otrzyma o 7.500 złotych więcej. Suma nie do pogardzenia. Będzie to na pewno dla każdego innego rolnika zachętą do rozwijania hodowli i gospodarki mlecznej oraz powiększania w ten sposób dochodów swego gospodarstwa. Dla tych natomiast rolników, którzy stronią od zakładów mleczarskich, parając się prymitywnym sposobem przerobu mleka we własnym zakresie podwyżka będzie decydującym czynnikiem zmiany nastawienia. Każdy bowiem będzie widział bezsporne korzyści, wynikające ze sprzedaży mleka zakładom mleczarskim.

W parze z tym pójdzie zapowiedziana dalsza pomoc państwa ze strony państwa i organizacyjna ze strony zakładów przetwórczych. Jeśli zaś zakłady przez sieć punktów skupu zbliżą się do potencjalnych dostawców, to powinna się wkrótce zmienić sytuacja na rynku nabiałowym, z czego korzyść odniesie całe społeczeństwo i państwo. (kj)

## Sport • Sport • Sport

### Najciekawsze regaty sezonu w Poznaniu na Malcie

Najbliższa niedziela w stolicy Wielkopolski nie ograniczy się wyłącznie do międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — Turcja. Odbędzie się bowiem ciekawe wyścigi kajakowe oraz regaty wioślarskie na Malcie.

Do imprezy wioślarskiej, jednej z najciekawszych na zakończenie sezonu wystąpią reprezentacje pięciu ośrodków przygotowania olimpijskiego: Warszawa, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków i Poznań. Na starcie obowiązkowo muszą stanąć wszyscy kadrowicze. Ponadto odbędą się biegi kobiet oraz juniorów.

— W jakich konkurencjach odbędą się niedzielne regaty? — zapytaliśmy prezesa okręgu poznańskiego Polskiego Związku Wioślarskiego p. Musiałę.

— Program regat obejmuje wszystkie konkurencje olimpijskie, również w zawodach juniorów. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, wobec silnej rywalizacji wspomnianych ośrodków. Dużo emocji powinien przynieść wyścig ósemek, w którym o zwycięstwo ubiegać się będą przede wszystkim czwórki AZS z Wrocławia i Zawiszy z Bydgoszczy. W jedynkach Kubiak nie znajduje chyba większej konkurencji. Dużo spodziewamy się po wyścigach czwórek. Każdy z wioślarzy może startować tylko w jednym biegu.

Jak przygotowuje się Poznań do regat? Trener AZS, Z. Okunniak, jednocześnie kierownik OPO jest dobrej myśli. Liczy, że w ogólnej punktacji jego podopieczni mają znaczne szanse na zajęcie drugiego miejsca. Spodziewa się on wyrównanej rywalizacji.

Po regatach na Malcie, najlepsi wyjadą na zgrupowanie do jugosłowiańskiej miejscowości Snagow.

Niedzielne regaty rozpoczną się o godz. 11. Zainteresowani meczem piłkarskim Polska — Turcja zdążą więc na ten atrakcyjny pojedynek. (lp)

### Poznańscy automobilści w czołówce

Trzecia eliminacja rajdowych mistrzostw samochodowych strefy północnej, której meta znajdowała się w Gdyni, przyniosła duży sukces reprezentantom Automobilklubu Wielkopolskiego.

W klasie „Warsaw” pierwsze miejsce zajęła załoga AW w składzie Edward Grabowski — Stanisław Stepieniewicz. Po tej eliminacji poznańska załoga ma taką ilość punktów, że praktycznie zdobyła już mistrzostwo strefy.

Sukces zanotowali również Henryk Ruciński i Henryk Bałcerkiewicz na Skodzie TS, którzy w swojej klasie uplasowali się na drugiej pozycji.

W piątek obte załogi startują do IV eliminacji mistrzostw Polski. W tej poważnej imprezie poznańscy kierowcy także nie będą bez szans. Grabowskiemu i Stepieniewiczowi wystarczy zajęcie III miejsca do zdobycia tytułu rajdowego mistrza Polski w klasie „Warsaw”. (d)

### Warta — Grunwald na „Arenie”

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej, pomiędzy Grunwaldem i Wartą, które odbędzie się dzisiaj o godz. 16.30 na „Arenie” powinno wypaść ciekawie. Małe derby naszego miasta ściągają zapewne wielu sympatyków piłki nożnej. (x)

### Tureccy piłkarze przybędą w piątek do Warszawy

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał telegram od związku piłkarskiego Turcji zapowiadający przyjazd piłkarzy do Warszawy w piątek. Ze stolicy do Poznania, gdzie 22 bm. odbędzie się mecz Polska — Turcja, goście przybędą pociągami.

Polscy piłkarze już zjeżdżają do hotelu Poznańskiego Ośrodka Sportowego. Zawodnicy mistrza Polski Górnik Zabrze zjawiają się w Poznaniu dopiero w czwartek, gdyż w środę czeka ich spotkanie z wiedeńską Austrią.

W kierownictwie polskiej ekipy rozważa się jeszcze możliwość ewentualnego rozegrania meczu sparingowego.

Przedprzedaż biletów nasila się dosłownie z godziny na godzinę. Zainteresowanie tym spotkaniem jest tak duże, że prawdopodobnie przed meczem nie będzie już biletów w kasach stadionu. Przypominamy, że bilety można jeszcze nabyć w placówkach „Orbisu” w Poznaniu oraz w oddziałach na terenie Wielkopolski m. in. w Gorzowie. (p)

### Najbliższe mecze piłkarzy Lecha

W ciągu najbliższych dni, piłkarze Lecha rozegrają dwa mistrzowskie spotkania. Dzisiaj o godz. 16 na dębieckim stadionie w zawodach o mistrzostwo ligi okręgowej zmierzą się drużyny leszczyńskiej Polonii i rezerwy drugoligowego Lecha.

Garbarnia zgodziła się na rozegranie meczu o mistrzostwo II ligi o jeden dzień wcześniej. Spotkanie Lecha i krakowskiej Jednostki odbędzie się więc w sobotę o godz. 16 na Dębcu.

Czy gospodarze i tym razem oddadzą punkty gościom? Przypuszczalnie w meczu z Startem (2 października) zasila już szeregi kolejarzy, bramkarz Wilczyński i Mroczek. (x)

### Mecz Górnik na antenie PR

Polskie Radio przeprowadzi 18 bm. o godz. 18.15 w programie I bezpośrednią transmisję z drugiej połowy meczu piłkarskiego o klubowy Puchar Europy: Górnik Zabrze — Austria Wiedeń. j

### Sobieszczyk z Poznania mistrzem Polski

Wędkarskie mistrzostwa Polski w konkurencjach rzutowych, które odbyły się w Chorzowie, zakończył się generalnym zwycięstwem poznańskich wędkarzy. W 3-boju pierwsze miejsce zajął Sobieszczyk z Poznania 280,3 p. przed Turkiem z Krakowa i Ossowskim z Poznania. 3-bój muchowy wygrał również Sobieszczyk przed Turkiem i Kędziorą z Poznania. W 6-boju najlepszy okazał się Sobieszczyk. Podobnie było w 10-boju. Za Sobieszczykiem drugie miejsce zajął Turki, a trzecie Kamiński. Drużynowo 6-bój wygrała reprezentacja Poznania 1717,61 p. przed Krakowem 1681,64 p. W 6-boju juniorów poznański Wiatr zajął II miejsce za Rybarszczykiem z Zielonej Góry. (b)

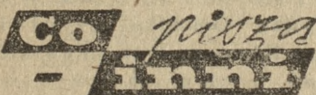
### „Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 15. IX. 1963 r. stwierdzono: 1 rozw. z 13 traf. — wygrane po 105,092 zł. 31 rozw. z 12 traf. — wygrane po 3,390 zł. 374 rozw. z 11 traf. — wygrane po 230 zł. 3,194 rozw. z 10 traf. — wygrane po 32 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 15. IX. 1963 r. stwierdzono: 129 rozw. z 5 traf. — wygrane po 20,042 zł. 8,565 rozw. z 4 traf. — wygrane po 301 zł. 159,193 rozw. z 3 traf. — wygrane po 21 zł. Rozwiązań z 6 i 5 prem. nie było.

### Dziękujemy

uczestnikom IX rajdu pieszego i motorowego WZSP — Poznań „Zegnany lato 1963” za pozdrowienia nadesłane z Wolińskiego Parku Narodowego. Udział w rajdzie wzięło 150 osób.



### Szczerze i otwarcie o literatach wrocławskich

„Gazeta Robotnicza” (nr 212), wychodząca we Wrocławiu, opublikowała artykuł literata W. Kotowicza pt. „Szczerze i otwarcie”, w którym znajdujemy interesujące uwagi na temat wrocławskiego środowiska literackiego, uwzględniając za to trzydzieści lat temu w Krakowie skupisko pisarzy w kraju. Uwagi te związane są z problematyką XIII Plenum KC PZPR. Autor — stwierdzając na początku, że po stronie osiągnięć należy zapisać wydane książki i żywotność wrocławskiego ośrodka, świadomie koncentruje się na niedociągnięciach, gdyż

### Targi Krajowe

Dokończenie ze str. 1.

wać będzie 1300 zł, z 45 proc. argony — 900 zł i 70 proc. argony — 800 złotych! Na ogólną ilość 1,4 mln sztuk ubrań męskich, 900 tysięcy stanowią będą te właśnie mieszanki. Z podobnego surowca wyprodukuje się w roku przyszłym milion sztuk lekkiej odzieży damskiej. A więc po dobrym wzorze nie będzie nowa rewolucja w przemyśle odzieżowym.

### MEBLE ZA 4 MLD ZŁ

Taka jest ogólna wartość produkcji przemysłu meblarskiego, przeznaczonej do sprzedaży na obecnych Targach. Jak oświadcza wytwórca jest to realna oferta: wystawia się tu wzory, które już są przygotowane do produkcji. A ilość ich nie mała — 180 modeli pojedynczych mebli i 50 kompleatów.

Trzeba rozczarować konserwatystów, bo na Targach nie widać „orzęcha” i „polysku”; jest przeważnie jasna, efektywna okładzina z surowców krajowych. Odpowiada to zresztą intencjom handlu, który oświadczył, że chce zerwać z tradycją nie tylko w „polysku”, lecz również w sposobach kupna. Odtąd będzie zamawiał w przemyśle więcej mebli pojedynczych i takich zestawów, które zagwarantują kolejne dobieranie mebli jednostkowych, według potrzeb klienta.

### GOŚCIE ZAGRANICZNI

Ekspozycja przemysłu skórzanego zainteresowała się przybyli do Poznania dwaj przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Obuwniczego i handlu wewnętrznego NRD. Prowadzą oni rozmowy w sprawie wymiany asortymentowej między producentami obu krajów.

Wczoraj bawili też na Targach sześciu dziennikarzy akredytowanych w Warszawie przez ZSRR, NRD i CSRS. Goście interesowali się zwłaszcza ekspozycją przemysłu lekkiego. (z)

„...tylko śmiało podjęcie spraw od dłuższego czasu taktownie przemilczanych może nam pomóc”.

I dalej:

„Zastanówmy się nad wieczorami autorskimi. Mamy ich sporo, jeżdżymy pracować, występujemy. Ilu z nas pamięta, że takie spotkanie z czytelnikami jest nie tylko okazją do zabyśnięcia przed zgromadzonymi? Ilu znajduje w sobie dość skromności, by spytać i do końca wysłuchać opinii czytelników? Ilu korzysta ze znakomitej okazji rozszerzenia własnych doświadczeń o te, którymi dysponują zebrani po tamtej stronie stołu (...). Piszemy nie dla paru krytyków, lecz dla ludzi. I to warto sobie stale przypominać. Są koledzy, którzy utknęli w swej twórczości na marginesach naszego życia społecznego, na podpatrywaniu, obyczajowości zmanierowanych i zagubionych „odprysków” klasy robotniczej (...). Czy dla nich wieczory autorskie nie mogą stać się zabiegami przewietrzenia własnego poglądu na klasę, z której wyszli i która codziennie udowadnia, że jej podstawowe problemy to nie humelantstwo, nie zebrania pod budką z piwem i używanie „moenych słów”?”

W. Kotowicz pisze również o recenzentach:

„Recenzenci też ludzie. Nastala u nich moda na chwalebną „anty”. Cenią antypowieść, antydyktam, smakują zabiegi formalne. Rzadko zastanawiają się po ludzku, jak tego rodzaju literaturę odbierze zwykły czytelnik. Taki, który nie cmołka, szuka w książce po prostu prawdy o życiu i potwierdzenie swych opinii wyrażonego językiem pięknym, bogatym, ale — u licha — komunikatywnym”.

W artykule „znalazło się też miejsce na omówienie posławy „młodych” (nie chodzi o wiek, lecz o zaawansowanie w dorobku literackim): „Zarząd naszego oddziału robi naprawdę wiele, aby im pomóc, zachęcić do pracy twórczej, stworzyć odpowiednie warunki. W rezultacie kilku „młodych” znalazło się już w szeregach związku i swoimi pracami rokuje dalsze osiągnięcia w prozie czy poezji. To dobrze. Ale nie jest, kiedy zachęcani postawia tutejszego związku przyjeżdżają do Wrocławia ludzie z innych miast i pierwszym ich wysiłkiem twórczym jest napisanie podania o stypendium. Nie podejmują żadnej pracy, gdyż „tworzą”. A kiedy uda im się wydać tomik wierszy, od razu uważają się za dyplomowanych profesjonalistów i żądają dalszych świadczeń. Nie otrzymawszy ich, wyjeżdżają do innego miasta i zaczynają znów od podania”.

Na koniec autor przypomina o roli Związku Literatów Polskich — zrzeszenia twórczego:

„Tylko własne poczucie odpowiedzialności pisarza, rzetelna troska o społeczną przydatność jego twórczości — może spowodować czynny udział kolegów w realizacji inicjatyw i zamierzeń związku. Liczymy na to”.

LEKTOR

Dalsze informacje z kraju i ze świata zamieszczamy na stronie 5.

### Malajazja zrywa stosunki z Indonezją i Filipinami

#### Dalsze demonstracje w Djakarcie

Po burzliwych demonstracjach, jakie odbyły się w poniedziałek po południu w stolicy Indonezji Djakarcie przed ambasadami Malajów i W. Brytanii, później wieczorem odbyły się dalsze demonstracje przed rezydencją ambasadora brytyjskiego.

Kilkuset demonstrantów wznosiło okrzyki przeciwko kolonializmowi brytyjskiemu. Dopiero osobista interwencja zamieszkującego w pobliżu ministra spraw zagranicznych Indonezji Subandrio skłoniła demonstrantów do rozejścia się.

Podobne demonstracje odbyły się także w innych miastach będących stolicami prowincji, m. in. w Medan, Pontianak, Macassar i Surabaja.

Pracownicy lotniska w Djakarcie postanowili bojkotować wszystkie brytyjskie i należące do Malajazji samoloty.

We wtorek w stolicy Federacji Malajazji, Kuala Lumpur, odbyło się posiedzenie

gabinetu pod przewodnictwem premiera Tunku Abdul Rahmana. Po posiedzeniu tym Rahman podał do wiadomości, że Federacja Malajazji postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne z Indonezją.

Rahman uzasadnił tę decyzję faktem, iż Indonezja zerwała stosunki dyplomatyczne z Malajazją i że w poniedziałek w Djakarcie i Medan odbyły się wrogie demonstracje, podczas których zdemolowano placówki dyplomatyczne Malajów.

Premier Rahman zawiadomił również, że z tych samych powodów postanowiono zerwać stosunki dyplomatyczne z Filipinami.

We wtorek w godzinach przedpołudniowych, przy jawnym poparciu policji, grupa „zwolenników rządu malajskiego” wtargnęła na terytorium ambasady Indonezji w Kuala Lumpur, zerwała i zbezcześciła flagę indonezyjską, obrzuciła budynek ambasady kamieniami, a następnie podpaliła go.

### Telefony

#### ZNÓW WÓDKA

Pijany motocyklista usiłował wyprzedzić samochód osobowy prawą stroną jezdni. Wynik lekceważenia przepisów nie trudny był do przewidzenia. Przyciśnięty przez pojazd do krawężnika jeździ, kierowca uległ wypadkowi, doznając ogólnych potłuczeń. Za jazdę w stanie nietrzeźwym oraz spowodowanie wypadku stanął przed sądem.

#### ZASADA — DOBRA WIDOCZNOŚĆ

Jeździć ul. Grunwaldzkiej usiłowała przejeżdżać 13-letnia Jolanta W. Wchodząc na jezdnię zza stojącego tramwaju nie zauważyła nadjeżdżającego samochodu. Nieuwaga kosztuje ją przymusowy pobyt w szpitalu oraz utratę 6 zębów. (za)

### „ZŁOTY LEW”

NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU FILMÓW MŁODZIEŻOWYCH W WENECJI 1963 R.

#### CENTRALA WYNAJMU FILMÓW W POZNANIU

ZAPRASZA WSZYSTKICH SYMPATYKÓW FILMU DO KINA „PALACOWEGO” NA FANTASTYCZNĄ KOMEDIĘ PRODUKCJI POLSKIEJ, NAGRODZONĄ NA FESTIWALU W WENECJI, PT.

### „Godzina pasowej róży”

Scenariusz i reżyseria: Halina Bielińska.  
W rolach głównych: Elżbieta Czyżewska, Jerzy Nasierowski, Lucyna Winnicka, Wiesława Mazurkiewicz, Roman Stankiewicz i Alicja Pawlicka.

K6702



## O dyscyplinie autobusie i zegarze

Rozgorączkowany tłum na tarci na wejście. Puściłem uchwyt i, pchnięty w plecy, znalazłem się na pomoście. Tu było spokojnie; dwie moje sąsiadki w najlepszym kontynuowały rozmowę:

— Pędzę więc za pięć szóstą do roboty i na rogu ulicy nadziewam się na naszego personalnego. Stoi i obserwuje wejście do zakładu. Biegiem wpadł do szatni i nakładając kiel wolał do koleżanki: — Jest minuta po szóstej! Biercie się do roboty, bo dzisiaj personalny wstał wcześniej niż zawsze. — Jedną od nas dzwoniła na drugi oddział; tam też był, sprawdzał listę obecności. Później znowu przy szedł do nas, przed siódmą... Ale te z biura to mają spokój: wyflokowane, schodziły się do roboty, niemal do dwadzieścia po siódmej. Ciekawam czy je zapisał?

— E tam, zaraz by zapisywał. Jak która się raz spóźniła to on nie taki... Jemu chodzi o to, co to im stale „autobus nawala”...

— Właśnie, czy z tymi autobusami nie za dużo sobie pozwalają? Pamiętam, kiedyś „ańska cała noc się gdzieś bawiła, do roboty przyszła godzinę później i robiąc do mistrza pokorną minę mówi: — Pani kierowniku, autobus mnie zepsuł. A przecież ona nigdy autobusem nie jeździła, mieszkała dwadzieścia metrów od zakładu. Taka to tylko pusze innym szyki, tym dzieciactwem, z obowiązkami. Wypadałoby zrobić czasem pranie, człowiek załpiał potem i czym wytłumaczył wstąpił spóźnienie? Tak to chociaż autobusem się poratował...

— A jak myślisz, nasz kierownik faktycznie nie wie, gdzie kto mieszka i czym jeździ do pracy, czy też tylko udaje, że nie wie?

Odpowiedzi już nie dosięgałem. Niewistym wysiadł.

Ale wiedział nie tylko ja, „podsluchiwałem” rozgadane kumoszki skoro temat podjęło z kolei paru mężczyzn, tak samo jak i ja stłoczonych na pomoście „czwórki”.

— Czy u was też tak ganiają za dyscypliną? Bo u nas wszystko musi być zgodnie z

regulaminem: o szóstej trzeba stać przy maszynie, śniadanie 15 minut i robota aż do „buczki”. Ani minuty krócej!

— A co, czy ciebie ta dyscyplina razi?

— Mnie? Nie. Nie lubię tylko krzyku o sprawy oczywiste. Przecież podpisywałem umowę z zakładem na 8 a nie na 7 godzin pracy. Za 8 godzin także mi płacą. Wiesz, że pracuję już w jednym miejscu 19 lat i jeszcze ani razu się nie spóźniłem. Moja kartoteka jest czysta, nie taka jak tych młodzieńców z frezarek, którzy stale robią „fajrant” już o wpół do drugiej! Latem ja sam nie wytrzymałem, poszedłem do nich i po ojcowsku im przegadaliśmy, że tak robić nie można, bo sami siebie okradają. Młodzieńcy ruszyli na mnie z bunią, że niby nie mój to interes jak oni pracują. Majster słyszał, ale mnie nie poparł. A dziś? Dziś ma do nas, starych, pretensje, że nie pilnujemy młodych, że ich nie wychowujemy. I to mnie właśnie razi, ta niekonsekwencja w postępowaniu. Bo chłopaczki śmieją się w kulkę. — Za miesiąc — mówią — wszystko wróci do normy. — Co oni uważają za normę?

— Leżankę przy maszynie, kiosk z piwkiem i co drugi dzień niedzięle. Słyszałeś o tej historii z zegarem?

— Z zegarem? Gdzie?

— Zdaje się, na dwójce. Mistrzowie pełnią tam na zmianę stałe dyżury przy zegarach pilnując, żeby „wiera” odbijała swoje karty kontrolne już w roboczych ubraniach, a nie w wyjściowych. Mają rację, bo wiesz jak to jest, facet przyłeci na ostatnią minutę, odbije kartę i idzie do szatni dyskutować o wczorajszym meczu. Teraz musi odbijać kartę już gotowy do roboty. No i jeden zegar o parę minut się spóźniał, różniąc się z „buczką”. Mówię ci, zrobiła się beczka śmiechu, bo wszyscy spóźnialscy przybiegli do tego właśnie zegara.

— Ale naprawili ten zegar...? — Niestety, odpowiedzi już nie dosięgałem. Tramwaj dojechał do mojego przystanku. Wysiadłem. (pch)

### PLASTYKA

## Portrety i pejzaże Bronisława Bartla

Po długoletniej supremacji młodych w poznańskich salonach wystawowych coraz częściej spolykamy wystawy artystów starszego pokolenia prezentujących z zasady malarstwa realistycznego, solidne w podstawach i rzetelne. W niedzielę starym zwyczajem zaniechanym przez młodych otwarto wystawę w salach BWA w „Arsenale” wystawę prac jednego z seniorów poznańskiej plastyki, długoletniego profesora Szkoły Zdobniczej z lat przedwojennych — Bronisława Bartla. Wśród ponad trzydziestu obrazów olejnych najczęściej spolykamy portrety i pejzaże. Bartel reprezentuje typ nieco akademickiego portretu jaki w latach 20-lecia uprawiali Mehoffer, Jarocki czy też Pautsch. Nie będąc obojętnym na sprawy kolorystyki, zwraca szczególną uwagę na solidne

przygotowanie rysunkowe swych prac. Portrety jego cechuje pewna dostojność i surowość — maluje zresztą rektorów poznańskich uczelni w gronostajach, co nakazuje pewien dystans w stosunku do portretowanych osób. Bartel maluje też pejzaże — kilka studiów debów rogalińskich o jasnej, zdecydowanej kolorystyce oraz martwe natury z kwiatami. Najciekawszy, najbogatszy w problematykę malarstwa jest cykl kilku bożków murzyńskich, o tajemniczych, nieforemnych kształtach, oraz głowy portretowe murzyńskich kobiet. Na wystawie przeważają prace z ostatniego okresu twórczości artysty. Jest tu też kilka starszych, przedwojennych pochodzących z okresu, w którym Bartel pozostawał pod wpływem formizmu i kierunków jemu pokrewnych. Parę mniejszych etud i studiów o nieco alegorycznym charakterze uzupełnia wystawę, która już w dniu otwarcia cieszyła się dużą frekwencją zwiedzających, przeważnie ludzi starszych, dla których twórczość B. Bartla jest przypomnieniem sztuki lat ich młodości.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Moskiewczanka jest praktyczna, ubiór nie utrudnia jej ruchów i gwarantuje ciepło w ostrym klimacie. Supienki nosi proste, lekko rozszerzone dołem, zaakcentowane skośne zasewki w niektórych modelach sięgają pętlów. Lubi modne rekawki wykończone koszulowo, zapięte na dwa guziczki. Wybiera tkaniny miękkie, o pastelowych kolorach. Na podmoskiewski spacer — kostium. Frapującą wygląda podszewka zakładu najczęściej luźnego o różnej długości, z wzorzystej tkaniny, z której również uszyta jest bluzka. Gdy nadejdą mrozy założy kostium wykończony futerkiem, a na wieczór do teatru lub na koncert — kostiumik jedwabny.

W wieczór, zwłaszcza karnawałowy, kobieta moskiewska podobnie

jak warszawska zadaje sobie pytanie: jak się ubrać? Moskiewczanka chętnie wybierze elegancką i pełną wdzięku krótką sukienkę przeważnie na „halkowych” ramiączkach. Może to być całość łączona z dwóch tkanin np. jedwab i welur z zupełnie luźnym w tali stanikiem jak gdyby nie zeszytym ze spódnicy. A teraz uwaga: szal „Kosmos” — długa balowa kreacja z grubej tkaniny o delikatnym desenie z ogromnym szynonowym szalem wszystkim w spiczasty dekol na plecach. Nie mniejszy szal to „Gwiazda Północy” dostojna długa suknia ze srebrzysto-szarego brokatu z peleryną ze srebrnych lisów. Wreszcie super-szał „Polonez Ogińskiego”, bajeczna

## Miejsce „brunatnej” energetyki

W latach przedwojennych węgiel brunatny nie odgrywał żadnej roli w polskiej energetyce. Sięgnięcie po to ekonomiczne i stosunkowo tanie paliwo stanowi sukces Polski Ludowej. O ile jeszcze w 1950 roku nasze elektrownie zużywały zaledwie 382 tys. ton węgla brunatnego rocznie, to po dwunastu latach, w 1962 r., zużycie wzrosło okragło 10 razy, dochodząc do 3825 tys. ton.

Węgiel brunatny, niedawny „kopciuszek” energetyki, z roku na rok awansuje: w 1960 r. udział produkcji energii elektrycznej z węgla brunatnego wynosił tylko 5,7 proc. (wobec ok. 94 proc. energii z węgla kamiennego). Na koniec 1962 r. zanotowano przesunięcie proporcji — węgiel brunatny 9 proc., węgiel kamienny 86 proc., inne paliwa i energia wodna — 5 proc. Jeszcze poważniejszy wzrost zapowiada się na najbliższe lata — w 1965 roku węgiel brunatny będzie dawał 35 proc. wytwarzanej w kraju energii elektrycznej.

Dzieje „brunatnej energetyki” w Polsce rozpoczęły się w Koninie, w 1958 roku. Ruszyła tam nasza pierwsza elektrownia pracująca na nieznany do tego czasu u nas na szerszą skalę paliwie. Obecnie dysponuje ona mocą 593 MW; obok niej powstają następne obiekty — elektrownia Adamów o mocy 625 MW oraz Pątnów (1200 MW).

Naszym największym obiektem energetycznym pracującym na węglu brunatnym staje się Turów, którego docelowo ma moc osiągnąć 1400 MW. Po wprowadzeniu do eksploatacji w ub. r. 2 turbozespołów o łącznej mocy 400 MW, w ciągu tego roku moc Turowa wzrośnie do 800 MW. (ZAP)

### Symfonia na gwoździu

## Kariera taśmy magnetycznej

Obleciałem wszystkie komisje: nie ma taśmy! — Mój młody znajomy jest zrozpaczony. Właśnie dziś radio nadaje koncert, który chciał nagrać.

— Co mi po magnetofonie, kiedy nie ma taśmy?! — i tu pada wiązanka pod adresem produkcji, zaopatrzenia, handlu.

Właśnie kilka dni temu pierwsze partie polskiej taśmy magnetycznej opuściły fabrykę. Skierowano je do Radia dla próby; następnie zostaną rozprzeczowane w handlu. Hobbyści magnetofonowi nie będą już szukali taśm po komisjach. Znajdą je w każdym radiowym sklepie.

Czy można nagrać symfonię na gwoździu? Okazuje się, że można. Bo do produkcji taśmy, potrzebnej do nagrania symfonii, używa się tyle tlenku żelaza, ile by powstało ze zwykłego gwoźdźca.

Produktem wyjściowym do produkcji taśmy magnetycznej jest właśnie ta najpowszechniejsza postać rdzy — tlenek żelaza. Problem polega na rozbiu tlenku żelaza do wielkości... wirusów dostrzegalnych tylko pod elektronowym mikroskopem.

Tym właśnie problemem od kilku lat zajmuje się Filmowy Ośrodek Doświadczalno-Usługowy w Warszawie. Na potrzeby własnej produkcji uruchomiono już dawno. Głos wszystkich polskich filmów lat ostatnich płynie wyłącznie z taśm FODU.

Dopiero jednak w tym roku nastąpił rozruch produkcji przemysłowej. Polską taśmę magnetyczną produkują Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych. Dlaczego właśnie Gorzów? Bo Gorzów wyrabia folię do celów filmowych. Taka sama folia jest podłożem taśmy magnetycznej.

40 tysięcy kilometrów wynosi obwód Ziemi. Tyleż samo taśmy zużywa się rocznie w Polsce. Masowa jej produkcja na pewno w krótkim czasie podwoi tę liczbę, zważywszy, że hobby magnetofonowe staje się na świecie równie popularne jak fotografia.

Wynalazek i zastosowanie taśmy magnetycznej może służyć jako przykład licznych piorunujących karier technicz-

# URODZINOWE DARY

## Nowe szkoły sławią imię Wojska Polskiego

Pomimo nieprawdopodobnego „młynka”, jaki towarzyszy pierwszemu wrześniowemu

dniom szkoły, nie zapomniano o liście do generała Kokoszyńskiego. Jakże mogło być inaczej, skoro właśnie żołnierze w czarnie wakacji odświeżyli cały budynek i otoczenie, tak że znowu wygląda jak w dniu przekazania go dzieciom przez przedstawicieli Wojska Polskiego. Było to wprawdzie przed trzema laty, ale mocna więź szkoły z opiekunem — Warszawskim Garnizonem WSW — nie straciła na sile. Przeciwnie, umocniła ją codziennie niemal kontakty. Gdy narodził się pomysł zbudowania sceny, najpierw omawia się go z pułkownikami-opiekunami. Gdy trudno kierownikowi i komitetowi rodzicielskiemu wojować o sasiadujący ze szkołą baraczek (przysłałby się na pracownię dla chłopów), jest się do kogo zwrócić o pomoc. Opiekun, gdy tylko może, służy dzieciom autokarem, orkiestrą na noworoczne bale, ufundował szkole sztandar, ofiarował telewizor, sterylizator do gabinetu dentystycznego, plansze ilustrujące wielkie bitwy i kto by to wszystko spisał...

Mowa tu o szkole nr 171 w Warszawie, noszącej imię Wojska Polskiego. Ale nie myślcie iż tak dzieje się tylko dlatego, bo nazwa zobowiązuje.

### Zaczęło się od Czeladzi

Nie minęło 3 miesięcy od chwili, w której padło hasło „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”, a w Czeladzi na Śląsku wyrósł wspaniały gmach. Budowało go wojsko. Szkoła nosi imię generała Świerczewskiego. Do 1982 r. poszczególne okręgi wojsko we podarowały takie kosztowne „prezenty” urodzinowe dla w Głogowie, Kołobrzegu, Studzienkach i w Warszawie. O tym ostatnim była właśnie powyżej mowa. Wszystkie powstały w miejscach związanych z chwałą

polskiego oręża, wszystkich nazwy przypominają o niej, wszystkim dalej opiekuje się wojsko.

Dodajmy, że w budowie są dalsze 4 „wojskowe tysiąclatki”. Wśród nich średnia szkoła zawodowa z internatem we Wrocławiu.

### Z okazji własnych „urodzin”

Już 12 października w podwarszawskich Młocinach odbędzie się piękna uroczystość otwarcia supernowoczesnego kombinatu wiedzy. Ten eksperymentalny ośrodek z obszernym internatem, basenem i wszelkimi udogodnieniami zbudowany za 20 mln. zł sumpem ludzi w zielonych mundurach — to trwały pomnik na cześć Ludowego Lotnictwa Polskiego. Równie piękny pomnik otrzyma Gdynia. — Tu nazwa średniej szkoły związana będzie z Marynarką Wojenną PRL. Trzeci obiekt budowany przez Szkołę Oficerską wspólnie z miejscowym społeczeństwem powstaje w Zegrzu.

Na cześć XX urodzin naszej armii Rada Główna SFOS postanowiła ufundować szkoły-pomniki w Lubartowie (upamiętnienie walk partyzancki AL), w Zgorzelcu, Chojnie i Olsztynie.

### Prawie sto milionów!

Liczyby bywały suche i nudne. Ale te potrafią wzruszyć. Z opodatkowania kadry zawodowej zebrano dotąd na budowę szkół ponad 70 mln. zł. Ze sprzedaży cegiełek roczny wpływ wynosi około 600 tys. zł.

A jeszcze do tego czyni społeczne żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową, którzy swe cywilne umiejętności murarskie, ślusarskie czy stolarskie wykorzystują

bezpośrednio na placu budowy! Gdyby je przeliczyć na złotówki, uzbierałoby się grubo ponad 20 mln. Ludzie w zielonych mundurach swą pracą pomogli przy wzniesieniu około 300 budynków, a finansowo, niezależnie od szkół „własnych” pomogli przy budowie 18 obiektów.

### Czterystu

## hałaśliwych pupilów

Tu telewizor, tam ogrodzenie boiska, prezent w postaci projektora, urządzenie dzieciom wycieczki... Kto by wyliczył wszystkie formy wojskowego mecenatu nad czterystu szkołami rozsiadłymi po całym kraju. Jak z tego wynika, jego zasięg wybiega daleko poza szkoły „własne”. A te ostatnie, można rzecz śmiało, wygrają los na loterii. Ich gabinety naukowe i pracownie mogą się poszczycić fantastycznym wyposażeniem — nie wszyscy wiemy, iż żołnierze w ramach swej społecznej pracy wykonują dla dzieci przekroje silników i dziesiątki innych modeli, ofiarowują kółkom zainteresowanym najrozsądniejsze urządzenia ułatwiające wychowanie politechniczne.

Patronat nad szkołami, opracowany przez wojsko, spełnia także poważną rolę wychowawczą. Zbliży młodego obywatela do ludzi w zielonych mundurach, do szczytnych idei, za które ginęli i na straż których trwają. Sam fakt ogromnej ofiarności i jej widomych owoców jest piękną kartą w pokojowym rozdziale historii Ludowego Wojska Polskiego.

IRENA SOLIŃSKA

P. S. Za kilka dni rozpocznie się nauka w pierwszej szkole Tysiąclecia poznańskiej dzielnicy Jeżyce (ul. Janickiego). Przy urządzaniu tej szkoły pomaga Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych. Jest więc i sposobność, żeby szkoła otrzymała nazwę związaną z XX-leciem Ludowego Wojska Polskiego.

nym wieku dwudziestego. W roku 1945 wraz z posuwającymi się wojskami alianckimi szły grupy naukowców; byli to tak zwani oficerowie patentowi. Szukali nie wroga, lecz wszelkiego rodzaju zdobyczy technicznych. Wiedzieli, że Niemcy mają doskonałą aparaturę do zapisu dźwięku. Stosowali ją z powodzeniem w czasie wojny. Wszystkie tajne rozmowy szły z taśm. Nadawano je przez telefon w dziesięciokrotnionym tempie (w owym szybkim śmieszonym plim-plum-plum) co uniemożliwiało podsłuch. Za tym właśnie urządzeniem weszli amerykańscy oficerowie patentowi. I wywęszyli. W zapadłej wiosce znaleźli człowieka, który im zademonstrował najczystszy odbiór z taśm magnetycznych.

Odtąd rozpoczął się triumfalny pochód taśmy w świecie. My zwykli słuchacze radia nawet nie zorientowaliśmy się, kiedy nastąpił ten szok. Dziś, 95 proc. programów radiowych to nie żywe słowa, lecz właśnie nagrania z taśm.

Rozmawiam z panem Janem Lissowskim, jednym z głównych twórców polskiej taśmy magnetycznej, a obecnie naczelnym inżynierem Zakładu Filmów Telewizyjnych w Warszawie. Przed nami na biurku brunatny, świeżo wypuszczony z Gorzowskich Zakładów, krążek.

— Widzę, że nie może się pan rozstać ze swoją taśmą — mówię — choć przecież nie ma ona nic wspólnego z pańską obecną pracą w telewizji.

— Na razie jeszcze nie, ale w przyszłości na pewno wiele. Taśma magnetyczna bowiem wyeliminuje telerocording. Może rejestrować nie tylko dźwięk, ale i obraz. I to absolutnie wiernie. Tego rodzaju zastosowanie wchodzi już w życie. Pamięta pani nadawane swego czasu przez naszą telewizję spotkanie Chruszczowa-Kennedy w Wiedniu? To szło właśnie z taśmy. A niech sobie pani teraz wyobrazi imprezę sportową: wóz transmisyjny jedzie na mecz o godzinie X, utrzuła obraz, a potem telewizja nadaje o dowolnej porze.

— Dlaczego więc się tego u nas nie stosuje?

— Jeszcze nie. Stany Zjednoczone wyznaczyły na to urządzenie embargo i nie możemy go kupić. Ale i w Związku Radzieckim próby już są w pełnym toku, więc w przyszłości nie będzie kłopotu z kupnem.

EWA BERBERYUSZ

## Jesień i zima nad Wołgą i Sekwaną

w kroju kreacja balowa z czarnej błyszczącej tkaniny z białą gronostajową peleryną.

Innego kalibru szale przygotowane dla moskiewskich elegantek stanowią włochate swetry, elastyczne komplety nareclarskie i kamizelki z misiołów. No i jeszcze kozaczki. Różnokolorowe pod kolana na sukponach obcasach. Gdyby tak nasz handel się w porę o nie zatroszczył...

A tymczasem w Paryżu...

Tegoroczna francuska moda dopuszcza wszelkie możliwe fantazje. Paryżanki będą więc nosić jerseyowe podkolanówki z wywinętym mankietem, „gruboziańskie” siatkowe pończochy w różnych kolorach,

zamszowe mokasy w na lekko podwyższonym obcasie, wysokie sznurwane buciki w stylu naszych babek (bardzo wyszczuplają nogę w kostce!), wreszcie nieśmiertelne botki. W tym roku będą one z tego samego materiału i w tym samym kolorze co kostium lub płaszcz — na przykład do kostiumu w beżowo-brązową pepitkę takie same botki, ściśle, jak pończocha przylegające do nogi.

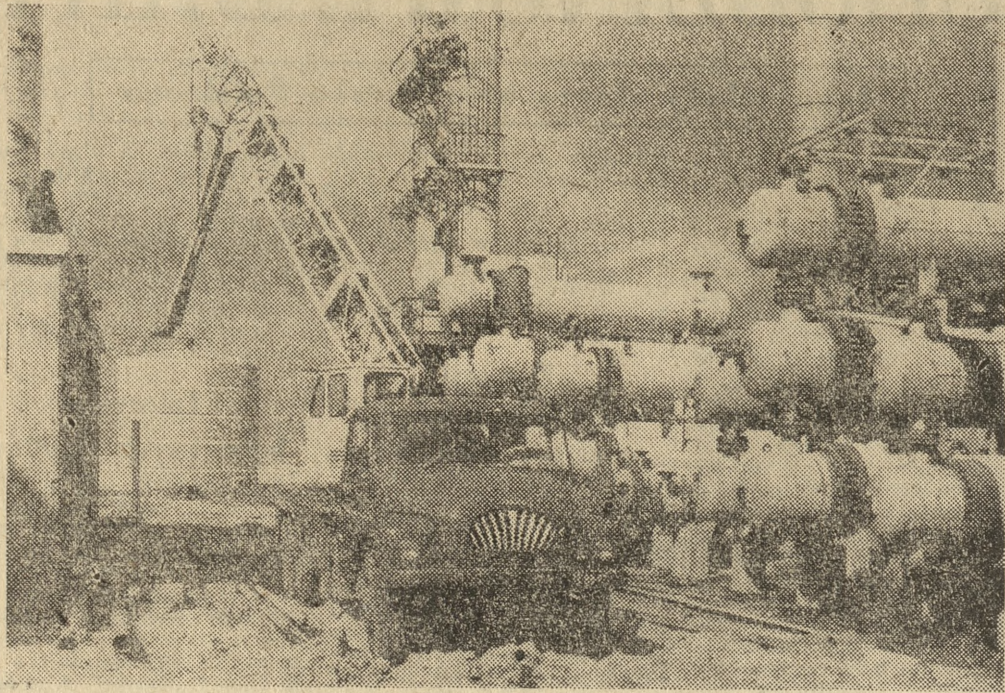
Czapki futrzane nadal modne, jedynie z pewnym „ulepszeniem”: w tym roku będzie się je nosić z małym daszkiem à la Gavroche. Dla pań, które obawiają się, że w takim nakryciu głowy będą wyglądały zbyt filuternie, przewidziane są szerokie opaski z jerseyu. I ładnie i uszy nie marzną.

Ponieważ żołnierze w tym roku nie sięgają tak wysoko jak ubiegłej zimy, trzeba włożyć coś na szyję. Ostatni krzyk mody — kowbojskie chustki, drapowane z przodu, a z tyłu związane w gruby węzeł. Możemy z nich ogrzać naszych synów, fundując w zamian bilet do kina na kowbojski film.

Ręce chować będziemy w kieszeni, które w sezonie 1963—64 muszą obowiązkowo zdobyć każdy szanujący się płaszcz. W dodatku będą to kieszenie-giganty, tak że zmniejszą się w nich nie tylko ręce, ale i różne drobiazgi, których zazwyczaj gorączkowo szuka się w torebce. Ważny szczegół: kieszeń powinna być umieszczona jak najniższej.

Tak wykwapowane, nawet na złość babci, nie odmrożą sobie paryżanki uszu i rąk! (API)





W Zakładach Petrochemicznych trwają intensywne prace przy budowie działu reformingu. Reforming budowany jest w oparciu o dokumentację i dostawy aparatury z Włoch. W końcowym okresie prac (rok 1964) w skład ekipy montażowej wejdzie 25 fachowców włoskich. Obecnie główne prace koncentrują się na montażu podstawowych konstrukcji i przy wymiennikach ciepła. Na zdjęciu: prace montażowe przy wymiennikach ciepła.

CAF fot. Czarnogórski

#### Czarna Ameryka (4)

## Na przykład Alabama

O sławiony Instytut Gal-lupa, uzyskał w roku 1958 następujące rezultaty w związku z ankietą „czy jesteś za desegregacją w amerykańskich szkołach — czy przeciw”: 62 proc. zapytanych opowiedziało się za, 31 proc. przeciw, 7 proc. nie miało w tej kwestii zdania. Dlaczego właśnie w roku 1958 Gallup przeprowadził wspomnianą ankietę? Bowiemy w tym czasie zaszły słynne wydarzenia w stolicy stanu Arkansas — Little Rock, kiedy to wojska federalne musiały ochraniać dziewczęta murzyńskich studentów, podejmujących naukę. W mieście zapanował niemal stan oblężenia...

Wówczas, przed pięć laty, aż 7 stanów USA utrzymywało całkowitą segregację rasową w szkołach. Dopiero obecnie jesteśmy świadkami kolejnego łamania oporu rasistów.

Długa, bardzo długa była droga Murzynów Południa do zintegrowanej szkoły. Tylko w Kentucky od roku 1912 przestały obowiązywać zarządzenia gettowe. W stanie Missouri dopiero w roku 1948 decyzja Sądu Najwyższego otworzyła drzwi Murzynom na wyższe uczelnie, wbrew propozycjom miejscowych władz, gotowych nawet wysłać na swój koszt czarnych studentów do któregoś z uniwersytetów Północy... W roku 1950 powtórzyła się analogiczna historia na Uniwersytecie w Texas. Wreszcie w roku 1954 amerykański Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, iż na polu edukacji nie może być miejsca dla doktryny „podzieleni ale równi”.

Mimo tego do roku 1959 na około 2.900 dystryktów szkolnych Południa tylko około 800 skończyło z segregacją. W tym czasie zaledwie 13 proc. czarnoskórych Amerykanów uczęszczało do szkół pospolu z białymi, reszta nadal korzystała ze szkół „black only”, o wiele gorzej wyposażonych, dysponujących gorzej płatną kadrą pedagogów.

Aż wreszcie w tym roku Amerykanie murzyńskiego pochodzenia, zamieszkali na Południu, ruszyli do frontalnego ataku. Był to atak całkowicie pokojowy, polegający na próbach immatrykulowania się na wyższe uczelnie, zastrzeżone prawem kaduka wyłącznie dla białych. W Tuscaloosa gubernator stanu Alabama — George Wallace, własną pierśią bronił Murzynom dostępu na uniwersytet. Gdy zmuszony został do ustąpienia w Tuscaloosa (jego rejtanowska postawa uczyniła go zresztą głośnym, w ujemnym zrozumieniu tego określenia) a potem w Birmingham i Mobile (wobec nacis-

ku władz federalnych), jął się innych środków.

Oto na jego wniosek Rada Szkolna w Birmingham postanowiła zamknąć trzy szkoły, „zagrożone” desegregacją. Wreszcie zacieklej rasista wydał rozporządzenie, które zakazywało integracji w szkołach, choć było to sprzeczne z ustawami stanowymi. Co więcej, wysłał do Birmingham i Mobile żołnierzy, by zagrozić drogę murzyńskim dzieciom i studentom do zintegrowanych szkół. Komplet policji stanowej wydał się Wallace'owi niewystarczający...

Te poczynania gubernatora doczekały się wreszcie kontrakcji ze strony władz federalnych. Wallace został oskarżony przez sędziego B. Segresta o zbrojny najazd na Tuskegee w celu udaremnienia integracji młodzieży amerykańskiej. Sąd Federalny wydał nakaz, by gubernator zaprzestał ingerencji w szkolne sprawy. Ostatecznie jednak zламаł opór Wallace'a dekret prezydenta Kennedy'ego, podporządkowujący gwardię stanową władzom federalnym.

Wreszcie więc Tuskegee, miasto, w którym ludność czarna jest siedmiokrotnie liczniejsza od białej, miejscowa szkoła przyjęła trzynastu Murzynów. W Birmingham 20 dzieci murzyńskich zapisano do „białych” szkół. Szukany

jednak — w zmienionej formie — są kontynuowane. Za namową rodziców, biali uczniowie bojkotują lekcje. Doszło do tego, iż odpowiedni urząd musiał przypomnieć o obowiązku posyłania dzieci do szkół, którego nierespektowanie pociąga za sobą konsekwencje prawne.

Ale fala murzyńskiego naporu wznosi się coraz wyżej i łamie, ostatnio coraz szybciej, rasistowskie przegrody. Oto w Savannah (Georgia) nastąpiła symboliczna integracja: przyjęto 20 murzyńskich dzieci do „białych” szkół. W Columbia (Południowa Karolina) przyjęto — po raz pierwszy od roku 1877 — Murzyna na uniwersytet. W Filadelfii Murzyni dokonali wyłomu na innym polu: jedna z rodzin zamieszkała, co prawda pod ochroną policji, w dzielnicy, uchodzącej dotychczas za „nieskalanie” białą.

Demonstracje murzyńskie pod hasłami ostatecznego skasowania segregacji w szkołach, restauracjach, teatrach i innych instytucjach użyteczności publicznej — odbywały się ostatnio w Savannah, High Point (Północna Karolina), w Plaquemine (Luizjana) i wielu innych miastach. Za przykładem Alabamy idą Murzyni innych stanów. Chyba niezbyt odległy jest czas szturm na ostatni bastion rasizmu: Missisipi.

STEFAN ORYCKI

„Durnie! Gdyby wiedzieli, co oklaskują...”

(Daladier po powrocie z Monachium)

Gdyby paryżanie oklaskujący 30 września 1933 r. premiera Daladiera na lotnisku Le Bourget, gdyby londyńczy oklaskujący premiera Chamberlaina przed Izbą Gmin wiedzieli, że właśnie w Monachium narodziła się druga wojna światowa, i że w następstwie haniebnego paktu Francji i Anglii przyjdzie walczyć o swoją wolność przy użyciu sił zbrojnych, tylko że w warunkach daleko gorszych...

Byli tacy, co wiedzieli. Wiedzieli i na długo przedtem nim hitlerowskie bomby spadać zaczęły na miasta Polski, Francji i Anglii — ostrzegali przed konsekwencjami tego samobójczego kroku. Nie słyszano ich jednak. Bowiemy ci, którzy byli u władzy woleli milczeć, zamykać oczy, zagłuszać sumienie i oszukiwać samych siebie słowami Chamberlaina: „Uratowałem pokój dla całego pokolenia”.

Słabość dyplomacji zachodniej była uderzająca, ulga — tylko chwilowa i wielce problematyczna.

Szańcące zbrojenia niemieckie i niepewność, czy górę weźmie awanturnicza tendencja Hitlera, z dnia na dzień stawiająca świat przed groźbą wojny, do której mocarstwa zachodnie nie były przygotowane, czy też w Berlinie zwycięży bardziej umiarkowany kurs na „pokojową realizację ekspansyjnych planów niemieckich”, skłaniały polityków zachodnich do wyboru w ich pojęciu „mniejszego zła”. Z tego punktu widzenia, najwygodniejszym rozwiązaniem była taktyka odsuwania groźby agresji niemieckiej z Zachodu na tereny najmniej dla nich żywotne, tj.

# Kurczę pieczone

A może jednak broilery?

Warce Noego nie było broilerów. Pojawili się znacznie później, dzięki osiągnięciom genetyki i krzyżowaniu bardzo odległych ras kur. Udało się wyhodować kurczę o niezwykłych walorach: szybko dojrzewające i nabierające „cięża”. Podczas gdy normalnie kurczak, zanim trafi na stół, musi być cztery miesiące dziobać ziarno na okólniku — broiler po 8—10 tygodniach waży już 1,3 kg, ma mięso smaczne i chrupkie, a przy tym tanie. Oto kalkulacja: na 1 kg przyrostu wagi u bydła typu mięsnego trzeba zużyć 7,5 kg pasz, u trzody 4,5 kg pasz, u broilera starczy 3 — 3,2 kg paszy.

#### PTASIA KARIERA

W 1934 r. wyhodowano w USA 34 miliony broilerów — w 1960 r. liczba ta podskoczyła do 1 miliarda 800 mln. Obecnie w zaopatrzeniu mięsnego rynku USA broilery stanowią mniej więcej 20 proc. Zresztą jest to zjawisko nie tylko amerykańskie. We Francji, Anglii, Belgii, NRF, gdzie jeszcze przed wojną drób był daniem luksusowym — dziś jest powszechną potrawą.

No, a u nas, gdzie tzw. problem mięsny odgrywa przysłowiową rolę kuli u nogi, gdzie ciągle ponawiają się paszowe kłopoty — co z broilerami? Chronologicznie: w 1957 r. wyhodowano doświadczeniźnie pierwsze 500 broilerów. W 1958 r. i w 1960 r. podjęto uchwały dotyczące rozwoju produkcji drobiu, a w 1962 r. podczas kontroli NIK stwierdzono, że mimo sporych środków i wysiłków udało się osiągnąć niewielkie tylko rezultaty — kilka procent docelowego planu na 1965 r., a średni koszt wytwórczy zaledwie na granicy opłacalności.

#### GDZIE KUCHAREK SZEŚĆ

Skoro od zagranicznych wzo-rów rzecz się zaczęła, wypada do nich wrócić. W krajach wyspecjalizowanych w hodowli broilerów ferma liczy najmniej 10 tys. sztuk ptactwa. Poniżej tej liczby impreza się nie opłaca. Bo trudno o właściwą opiekę weterynaryjną, o racjonalny transport, bo nie ma mowy o rentowności mechanizacji. U nas zaś robi się wielkie „halo” gdy gospodarstwo hoduje tysiąc czy dwa tysiące sztuk. Przy takich wielkościach jest zresztą za wielu udziałowców do eksploatacji i akumulacji. Od farmy zarodowej przez farmę reprodukcyjną i zakład wylęgowy kurczę trafia dopiero do kontraktacji, a stąd do rzeźni. Wiadomo, gdzie kucharek sześć — tam... koszty wysokie i rezultaty niki.

Z tych względów stawia się teraz na organizację wielkich, wyspecjalizowanych „kurzych fabryk”. Ostatnio przyznano 100 mln. zł na rozwój farm broilerów. Do 1964 r. ma powstać pięć nowoczesnych kombinatów. Taka jest m. in. ge-

neza zakładów w Brynku koło Tarnowskich Gór, gdzie produkcja wyniesie rocznie milion sztuk ptactwa i gdzie zapowiadają się już na dobre wyniki ekonomiczne. W przyszłym roku produkcja broilerów wzrośnie do 6 — 7 mln. sztuk rocznie. Można więc mówić o jakimś przełomie. Ale przecież nawet 7 milionów broilerów na przeszło 30 mln. Polaków nie czyni jeszcze wio-sny.

W przyszłej pięciolatce ma powstać dalszych 8 kombinatów i łączna produkcja wyniesie 30 mln. kurcząt rocznie, a więc około 40 tys. ton mięsa. Trzeba by jednak ze 100 tys. ton (8 proc. obecnego zapotrzebowania rynku mięsnego), by broilery zaczęły się liczyć w bilansie żywnościowym.

#### W STRONĘ PGR-ów

Na dalsze centralne budownictwo kurzych farm nie za-nosi się jednak wobec ograniczonych środków inwestycyjnych. Można natomiast zwrócić się w stronę PGR-ów.

Jak długo PGR-y traktują produkcję broilerów jak piątą koło u wozu, tak długo oczywiście nie osiągną sukcesów. Przeciwnie, raczej marnotrawią środki. Przyjmijmy jednak inną sytuację. Na jednym metrze kw. powierzchni można rocznie wyhodować 50 kurcząt. PGR, który by przeznaczył na ten cel 1000 m. kw. dochowałby się rocznie 50 tys. sztuk i przy racjonalnej gospodarce osiągnąłby około 200 tys. zł zysku. Czyli tyle, ile czernie z hodowli trzody chlewniej, lub gospodarki mlecznej, albo i więcej.

Propozycja jest realna. W dzisiejszych czasach nie hoduje się pełnej stodoły. Mówię się ziarno i odstawia niemal wprost z pola. W gospodarstwach rolnych stoją kryte i wykorzystane obiekty. Adaptacja ich — zdaniem fachowców — nie przedstawia trudności. Dostawy piskląt i paszy też można zorganizować. Gdyby na dodatek zapewnić pewne bodźce dla załogi, choćby w postaci procentu od do-brze wyhodowanej sztuki, można by hodowlę broilerów szybko pchnąć naprzód. W Polsce jest blisko 5 tys. PGR-ów. Gdyby tylko tysiąc na serio zajęło się drobiarstwem — roczne dostawy mogłyby wynieść 50 mln. sztuk broilerów.

Kurczę pieczone — to by się przydało...

FRANCISZKA BOROWICZ

## Siódmy kędzierzyński turbosespół pracuje

W elektrowni kędzierzyńskiego kombinatu chemicznego, rozpoczął się rozruch siód-mego z kolei turbosespołu o mocy 15 megawatów, który zwiększy moc elektrowni do 123 MW. Całe miasto kędzierzyńskiej elektrowni będzie zasilać nowy turbosespół, zmniejszając pobór energii z sieci ogólnopństwowej, a o-kresami nawet ją wspomagając.

## Trzeci zeszyt „Przeglądu Zachodniego”

Poznański „Przegląd Zachodni” w swym III zeszycie, który ukazał się z końcem sierpnia br. przynosi różnorodny materiał publicystyczny. Z łeki pośmiertnej naukowca Bolesława Wiewióry mamy niedokończony fragment jego pracy pt. „Zmiany terytorialne po II wojnie światowej”. Przyczynkiem do stosunków anglo-amerykańskich, które poprzedziły II wojnę światową, jest artykuł Zbigniewa Kułaka o umowie morskiej Hitlera z Wielką Brytanią w 1935 roku. Wykazuje on drogi rozwoju agresywnych planów Niemiec hitlerowskich. W artykule „Geneza amerykańskiej decyzji remilitaryzacji Niemiec zachodnich” — Longin Pastusiak omawia rolę Pentagonu, który jeszcze przed powstaniem NRF opracował projekt utworzenia sił zbrojnych zachodnich Niemiec.

Głośna bydgoska „krwawa niedziela”, której niedawno poświęconą była sesja naukowa w mieście nad Brdą, jest przedmiotem artykułu Leszka Moculskiego pt. „Aspekty polityczne i ho operacyjnej dywersji w Bydgoszczy”. Zdaniem autora, niepowodzenie niemieckich działań wojskowych w kierunku bydgoskim, z którymi kierownictwo III Rzeszy wiązało zapewne wielkie nadzieje polityczne, stało się powodem odwetu na ludność polską.

Edward Serwański, od dłuższego czasu gromadzący materiały do zbrodni niemieckich na ziemiach zachodnich, w omawianym zeszycie „PZ” dokumentami udowodnił „Zbrodnie Wehrmachtu we wrześniu 1939 roku w rejonie Niewiesz w pow. tureckim”. Z tematyką tą wiąże się badanie wyników nalotu na Sulejów w woj. łódzkiej 4 września 1939 roku.

Z innych materiałów Tadeusz Wróblewski poświęca uwagę 15-leciu „Ustawy o zagwarantowaniu praw ludności serbo-łużyckiej”, uchwalonej w 1946 roku przez saski Landtag. Wreszcie odnotować trzeba omówienie przez Tadeusza Krajczewskiego słabnącej koniunktury gospodarczej NRF w 1962 roku.

Fr. H.

## Nauka

### sprzedać ćwierć wieku

do Europy środkowej i wschodniej. Taktyka ta miała zarazem w perspektywie ułatwić starcie Niemiec z ZSRR, co zaangażowałoby obie strony na dłuższy okres, a Anglii i Francji pozwoliło na odegranie decydującej roli w przyszłej rozgrywce.

W takim klimacie dojrzała „konceptja monachijska”. Zakładała ona z góry pozbawienie Czechosłowacji wszelkiej samodzielności i uczynienie z niej obiektu wielkiego politycznego targu. Bowiemy, kiedy Hitler zażądał Sudetów, mocarstwa zachodnie miały dwa wyjścia: albo wspólnie ze Związkiem Radzieckim zdecydowanie przeciwstawić się kolejnej ekspansji Trzeciej Rzeszy, albo pójść na ugodę z Hitlerem, odsuwając Związek Radziecki od wpływu na dalszy bieg wydarzeń w Europie. Wybrano to drugie, wybrano politykę ugody i kapitulacji.

Rezultatem układu monachijskiego był haniebny dyktat, wzmocnienie międzynarodowego faszyzmu i cios zadany demokracji. Łatwe zwycięstwo ośmieliło i zachęciło faszyzm do dalszych podbojów. W tym samym czasie, gdy Chamberlain prorokował, że „uratował pokój dla całego pokolenia”, niemiecki sztab generalny wroworował już po raz drugi do planu inwazji. Obracowany w roku 1937 tzw. „zielony plan” (Fall Grün) przewidywał wystąpienie zbrojne Rzeszy przeciw Czechosłowacji dopiero w latach 1943—1945. Jedynie wyjątkowo sprzyjająca sytuacja międzynarodowa mogła, zdaniem Hitlera, ten moment

przyspieszyć. Wysiłki francuskich i angielskich monachijszczyków tę „wyjątkowo sprzyjającą sytuację” stworzyły w nadziei na bliską wojnę niemiecko-radziecką. Ale Hitler nie zapłacił weksła monachijskiego i wybrał inny kierunek uderzenia. „Anglia — jak powiedział Churchill — miała do wyboru wojnę lub hańbę. Jej ministrowie wybrali hańbę i nie uniknęli wojny”.

Na owoce polityki monachijskiej nie trzeba było długo czekać. W pół roku później armie hitlerowskie okupowały Czechosłowację. W rok później — ruszyły na Polskę. I tak wybuchła druga wojna światowa.

Od tego czasu minęło ćwierć wieku, niestety jednak, z lekcji, jaką stanowiło Monachium, wyciągnięto nie/takie wnioski jak należało. Po drugiej wojnie światowej mocarstwa zachodnie z zaskakującą konsekwencją prowadziły w stosunku do zachodniej części Niemiec politykę bardzo przypominającą politykę z tamtych czasów. Linią przewodnią tej polityki była znów stara śpiewka o roli, jaką Niemcy odegrać mają w obronie „wolnego świata” i w związku z tym ustępowanie wobec coraz bardziej wybujałych roszczeń niemieckiego imperializmu.

Proces odbudowy i rozbudowy potencjału militarnego Niemiec przy pomocy państw zachodnich oraz tendencja Bonn do zagarnięcia hegemonii w Europie zachodniej, budzą zaniepokojenie nie tylko u Polaków. I dlatego warto pamiętać o lekcji Monachium. Wiele jeszcze można się nauczyć z przebiegu wydarzeń okresu międzywojennego. Nie brak bowiem i na dzisiejszej arenie politycznej sił, które wówczas pracowały nad odbudową imperialistycznych Niemiec.

JULIUSZ STROYNOWSKI

\*) Porównaj art. pod tym tytułem — „Głos” 11 bm.



# Układ Moskiewski zyskuje coraz szersze poparcie

93 państwa podpisały już dokument

Układ o częściowym zakazie prób z bronią nuklearną zyskuje coraz szerszą aprobatę i poparcie wśród narodu amerykańskiego. Przeprowadzona w ubiegłym tygodniu w całym kraju ankieta wykazała, że za ratyfikację Układu Moskiewskiego bez zastrzeżeń występuje 81 proc. Amerykanów.

11 procent wyraziło poparcie z pewnymi zastrzeżeniami a tylko 8 proc. było przeciwnych układowi. Charakterystyczny jest fakt, że w porównaniu z lipcem, kiedy zaczęły się rozmowy w sprawie zawarcia tego układu liczba zwolenników bezwarunkowej ratyfikacji

Układu zwiększyła się o 29 proc. (w lipcu 52 proc.), a liczba przeciwników Układu zmniejszyła się przeszło dwukrotnie. 2,5 raza zmniejszyła się liczba osób, które pragnęłyby wprowadzić zastrzeżenia do układu.

W senacie amerykańskim wzrasta nacisk w kierunku zapewnienia ratyfikacji układu przed piątkiem, to jest przed przemówieniem prezydenta Kennedy'ego na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Układ Moskiewski podpisały już 93 państwa. W poniedziałek podpis pod układem złożył w Waszyngtonie przedstawiciel Republiki Dominikańskiej. Jest to 88 państwo, które podpisało amerykański egzemplarz układu.

Minister spraw zagranicznych Republiki Południowo-

Afrykańskiej, Louw zapowiedział w poniedziałek, że rząd jego postanowił przyłączyć się do układu o zakazie doświadczeń nuklearnych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Parlament grecki ratyfikował w poniedziałek bez przeprowadzenia debaty moskiewski układ o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych. PAP

## Tekst układu bez poprawek

Na wniosek senatora Mansfielda, senat amerykański uchwalił w poniedziałek rezolucję stwierdzającą, że poprawki do tekstu układu o częściowym zakazie prób nuklearnych nie będą już przyjmowane i że wobec tego układ w jego obecnym brzmieniu zostaje przedłożony oficjalnie senatorowi do ratyfikacji. Uchwałę przyjęto jednomyślnie. (PAP)

## De Gaulle rozpoczyna kampanię wyborczą?

Szereg oznak wskazuje na to, że partia gaullistowska zamierza — obliczu mnożących się przejawów opozycji — przejąć inicjatywę w swoje ręce. Jedną z tych oznak jest zapowiedziana pod koniec miesiąca podróż generała de Gaulle'a po południowych departamentach Francji.

Wobec braku dotychczas zaprzeczeń pogłoszek o ponownym kandydowaniu de Gaulle'a na stanowisko prezydenta republiki, w kołach politycznych Paryża mówi się, iż być może podróż ta stanowić będzie rodzaj wstępnego rozpoznania terenu i nastrojów przed rozpoczęciem oficjalnej kampanii.

Drugim takim sygnałem jest wyznaczenie na 3 października posiedzenie Komitetu Centralnego gaullistowskiej partii UNR-UDT, które przygotować ma kongres w ostatniej dekadzie listopada br. (PAP)

## 100 tys. samochodów „Trabant” w 1964 r.

Zakłady samochodowe „Sachsenring” w Zwickau (NRD) przygotowują się obecnie do zwiększenia w przyszłym roku produkcji popularnych samochodów „Trabant” do liczby 100 tys. sztuk rocznie. W tym celu przeprowadzają one w fabryce daleko idące prace rekonstrukcyjne, co umożliwi przejście na produkcję wielkoseryjną.

„Sachsenring” wypuszcza obecnie około 60 tys. tych wozów. W najbliższej przyszłości uruchomi się sześć nowych taśm produkcyjnych. (PAP)

## Budownictwo typowe pilnie poszukiwane

### Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów

Korzyści wynikające ze stosowania projektów typowych w budownictwie mieszkaniowym, to przede wszystkim obniżenie kosztów, uproszczenie metod wykonawstwa i skrócenie czasu budowy.

Budownictwo mieszkaniowe ma dziś do swej dyspozycji

## Polscy robotnicy na praktyce w kopalni węgla brunatnego w NRD

114 młodych robotników polskich, którzy od 5 miesięcy są na praktyce w kopalni węgla brunatnego w okręgu NRD Cottbus, ukończyli pierwszy etap przygotowania zawodowego, obliczonego na półtora roku. Obecnie przechodzą oni cykl szkolenia w warsztatach naprawczych maszyn górniczych, ponadto zaś pobierają teoretyczne wykształcenie w zakresie techniki górniczej ma tematyki i języka niemieckiego w szkole przyzakładowej kopalni „Jugend”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-6

## Samorządom robotniczym pod rozważę

## 100 mln dni zwolnień chorobowych rocznie

Zwolnienia chorobowe łącznie na przeszło 100 mln. dni wystawili lekarze w roku ub. Gdyby wszystkie te zwolnienia były udzielone jednocześnie i rozdzielone równo pomiędzy 8 mln. zatrudnionych, to przez 12 dni wszyscy pracownicy byłiby nieobecni w pracy.

Łatwo więc można sobie wyobrazić rozmiary strat ponoszonych przez społeczeństwo z tytułu nadmiernej absencji chorobowej. Zjawiska te nie powinny pozostawać na marginesie zakładowych konferencji samorządu robotniczego, poświęconych porządkowaniu spraw wydajności pracy i zatrudnienia oraz uruchomienia rezerw produkcyjnych.

Jeszcze w 1960 roku na 100 pracowników fizycznych przypadało tylko 55,1 dni zwolnień chorobowych miesięcznie, a w I półroczu br. już ponad 67.

Trudno znaleźć obiektywne

przyczyny, które by usprawiedliwiły wzrost absencji. Odwrotnie: stan zdrowotny społeczeństwa poprawia się, liczba pracowników młodych zwiększa się, coraz więcej środków i starań poświęca się w zakładach na rozwój działalności profilaktycznej i na poprawę warunków pracy. Szereg faktów wskazuje na to, że wzrost absencji związany jest ze zbyt liberalną niekiedy postawą lekarzy wobec ludzi, którzy wydają zwolnienia dla celów, nie mających nic wspólnego z leczeniem. Charakterystyczne jest, że 22 proc. zwolnień wystawia się w poniedziałki i dni poświatyczne. To znaczy, że niektórych ludzi bardziej męczy wypoczynek niż praca.

Na ogólną liczbę badanych w roku ub. 34 tys. zwolnień stwierdzono wystawienia aż 5 tysięcy „zwolnień wstecznych”, które powinny należeć do wyjątków.

W I półroczu br. pozbawiono zasiłku chorobowego lub wynagrodzenia za okres rzekomej choroby ponad 5400 osób. Warto podkreślić, że odwołania od takich decyzji należą do sporadycznych wyjątków.

Blisko połowa zakładów nie wywiązuje się zupełnie z ustawowego obowiązku przeprowadzenia kontroli wykorzystywania zwolnień chorobowych. Szereg przedsiębiorstw, mimo wzrostu absencji, nie zajmuje się działalnością profilaktyczną i poprawą warunków pracy. PAP

## Mowa tronowa królowej holenderskiej

Królowa holenderska Julia na w mowie tronowej wygłoszonej z okazji nowej sesji parlamentu wyraziła żywe zadowolenie z podpisania Układu Moskiewskiego o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych. Z radością powitała ona przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Holandią i Indonezją. Królowa wypowiedziała się na rzecz budowy i rozwoju „Małej Europy” na bazie EWG.

Zapowiedziała ona również przeznaczenie specjalnych funduszy na pomoc dla rolnictwa. (PAP)



## REKLAMA PRASOWA

jest, była i pozostanie najsukursniejszą formą reklamy

KORZYSTAJCIE Z USŁUG POWSZECHNEJ AGENCJI REKLAMY RSW „PRASA”

Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” na terenie całego kraju.

STOISKO PAR-u na Targach Krajowych Jesień 1936 w PAWILONIE 20 K6905

†  
Dnia 16 września 1963 r. po długich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 54, moja najdroższa żona, kochana córka, matka i teściowa, sp.  
**Janina Gabrych**  
z domu Wróblewska  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie.  
W głębokim smutku pogrążony  
**MAŻ Z RODZINĄ** 5433g

W dniu 15 września 1963 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 36  
**Tadeusz Szykowny**  
kierownik Komórki Kontroli Wewnętrznej.  
W Zmarłym straciłszy długoletniego, oddanego i cenionego pracownika i serdecznego kolegi.  
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Strzaskowie, pow. Słupca.  
**RADA SPÓŁDZIELNI — P. O. P. — ZARZĄD — PRACOWNICY**  
**POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW WE WRZESNI** 5347g

†  
W dniu 16 września 1963 r. zasnęł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, sp.  
**Antoni Jurek**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Starolecie,  
o czym zawiadamiają stróskani  
**ZONA, DZIECI, SYNOWA, ZIĘC I WNUKI**  
Poznań, Ostrów Wlkp., Wrocław, Herne, Elsass-Lothringen. 5413g

†  
Śmierć nieubłagana wśród cichej, cierpliwie znoszonej długiej choroby, zabrała na zawsze w dniu 16 września 1963 r. naszą kochaną, dobrą siostrę, ciotkę i zwagierkę, opatrzoną Sakramentami św., sp.  
**Irenę Kędziora**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 15.30 z kaplicy emmentarnej przy ul. Bluszczej.  
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 20 bm. o godz. 7.30 w kościele Marii Królowej przy Rynku Wildeckim.  
W głębokim smutku pogrążony  
**SIOSTRY I RODZINA** 5445g

Dnia 16 września 1963 r. zmarł po ciężkiej chorobie, w wieku lat 56, długoletni główny księgowy naszej Spółdzielni  
**Kazimierz Sibiński**  
W Zmarłym Spółdzielnia nasza traci wzorowego pracownika i dobrego kolegi. Przez swoją sumienną pracę zaskarbił sobie nasze uznanie.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 września 1963 r. o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.  
**ZARZĄD — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY**  
**ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY**  
**CHEMICZNA PRALNIA I FARBARNIA W POZNANIU** K6925

### Praca

Dochodząca bez gotowania do małego dziecka na 8 godzin dziennie — potrzebna zaraz. Zgłoszenia od godz. 16. Czaplinski, Zeylanda 4 m. 5. 5283g

Przyjmę dozorstwo dochodzące. Zgłoszenia: Siwakiego 24 m. 2. 5042g

Pomocnika krawieckiego — rękodzielnika potrzebna. Zydowska 11. 5078g

Przyjmę dwóch emerytów (ślusarza, ślusarza-inżyniera) Oferty od godziny 15, tel. 16-75. 5096g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Rutkowskiego 35 m. 10. 5149g

Pomoc domowa umiejscowiona (z noclegiem) do dwóch osób potrzebna zaraz. Warunki dobre. Kosciuszki, ul. Boh. Stalingradu nr 13, sklep spożywczy nr 17. 5128g

Emeryt samotny, kulturowy zajmie się pracą ogrodniczą i dozorstwem domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5146g

### Nauka

Portepianowej gry udzieli pedagog. Ratajezka 28. wejście 3, piętro II. 4323g

Kursy BHP w różnych zawodach — korespondencyjne dla elektryków ubiegających się o 2-3 i 4 grupę kwalifikacyjną, kursy radiotelewizyjne kursy kresleń technicznych — maszynowych i budowlanych. I i II stopnia, języków obcych — dla początkujących i zaawansowanych organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego nr. 7 — tel. 14-45. K6165

### Kupno

Kupię samochód „Moskiewicz” — mały przebieg. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5110g  
Samochód „DKW”, „Ifa”, „P-70”, „Skoda” kupię. Podać opis cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19, dla 5116g

Kupię opony „Daunlop” 5.0-15, nowe, płyty do na uki angielskiego i część. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 5152g

### Sprzedaż

Szafę dwudrzwiową tanio sprzedam. Świerczewskiego 69 m. 27. 5368g

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 3600g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10.1370g

Osie z piastami, hamulce, tarcze 15, 16, 20 do wozów ogumionych — dostarcza „Autometal” — Poznań — Jeżyce, Miła 17. 4299g

Pianino okazjennie sprzedam. Poznań, Zgoda 14 m. 14. 4971g

Skuter „Osa” 175 cm — sprzedam. Cena 14.500 zł. Tel. 527-22. 5063g

Sprzedam garaż blaszany składający 5 x 2.8. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4955g

Pianino krzyżowe (płyta metalowa) — okazjennie sprzedam. Poznań, Saperska 31, parter. 4915g

Sprzedam bagażówkę „Mercedes” 750 kg. dobrym stanie, ul. Szamotulska 8. 5073g

### Lożale

Zamienię pokój, kuchnię, przynależnościami, s. modzele, słoneczne, willowe, I ptr. — dzielnica Grunwald na większe — może być w nowym budownictwie. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4994g

Poszukuję pokoju z kuchnią lub pokój na przedmieściu Poznania, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4998g

Dla syna mojego studenta I roku prawa poszukuję wspólnego pokoju, utrzymaniem przy rodzinie posiadającej syna równie na I roku prawa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5004g

Handlowiec poszukuje pokoju z wygodami w Lublinie na okres jednego roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5006g

2 studentów I roku lub uczniów przyjmę na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5012g

Przyjmę na pokój dwóch uczniów lub studentów. Ul. Jagosławskiego 51. 5033g

Młode małżeństwo kupi, względnie wdzierzawi pokój wyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5061g

### Nieruchomości

Gospodarstwo prywatne spieszenie sprzedam 12 ha, blisko Gniezna. Inwentarz żywy, martwy, ogród owocowy, obok sklep, szkoła. Kwiatki, Rzegnowo, stacja Pierzyska. 21594g

Gospodarstwo 4,23 ha ziemi — 3 km od miasta Pleśzawy sprzedam. Informacje: Stefan Woliński, Ziemia Łąka, pow. Pleśzew. 3506g

Działki budowlane, słoneczne, położone, niedrogie, dobra komunikacja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5162g

### Zguby

Zagubiono zaświadczenie o pokreśleniu dewizowym seria C-41880 z 12. II. 1963 wydane na nazwisko Jan Nowiński. 5389g

Zgubiono bućki popielniczki, dziecięcy na trasie ul. Strzelecka — Łakowa. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Marchlewskiego 46 m. 4. 5240g



TEATRY

OPERA — g. 19 „Romeo i Julia”, OPERETKA — g. 19 „Sino-brody”, POLSKI — g. 16 — „Noc 1002”, „Miłość czysta u kapieli morskiej”, g. 19 — „Ifigenia w Tau rydzie”, NOWY — g. 19 „Fizycey”, MARCINEK — g. 16.30 „Teatr Pietruszki”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Zawrót głowy” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 — „Viridiana” (hiszp.-meksyk., 18 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Nieznajomi z pociągu” (USA, 16 l.); GRUNWALD — g. 17.30, 20 „Garbus” (franc., 12 l.); GONG — g. 10, 12 — „Wieczór trzech królów” (radz., 12 l.); g. 16, 18, 20 „Dwie strony medalu” (ang., 16 l.); GWIAZDA KINO DOBRYCH FILMOW — g. 10.30, 13, 15.30 „Wszyscy do domu” (włoski, 14 l.); g. 18, 20.15 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” (pol., 15 l.); HUTNIK — g. 16 „Traper z Kentucky” (USA, 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Niezasłapiony kamerdyner” (ang., 12 l.); g. 19.30 „Nigdy w niedzielę” (franc., 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 — „Dowcipni” (franc., 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Burza nad stepem” (francuski, 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Czarny monokl” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Smak miodu” (ang., 18 l.); KINO PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Godzina pasowej róży” (pol., 14 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynne, RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Jak zabić bogatego wujka” (ang., 16 l.); RUSALKI — g. 17.30, 20 „Grzesznicy bez winy” (radz., 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Świat się śmieje” (radz., 14 l.); TĘCZA — g. 15.30, 18, 20.30 „Kozara” (jugosl., 18 l.); WARTA — g. 10, 12, 20 „Ludobójcy” (szwedzki, 16 l.); g. 14, 16, 18 „Zbrodniarz i panna” (pol., 16 l.); WZCZASOWICZ — g. 17, 19.15 „Mandacik prosię” (włoski, 16 l.); WILDA — g. 14, 16.30, 19, 21.30 „Rancho w dolinie” (USA, 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Molina) — g. 17, 19.15 „Tata, mama, córka i zięć” (radz., 14 l.); ZNIEZ — g. 19 „Artysta do wszystkiego”.

RADIO

WARSZAWA I: 6.42 — Omówienie audycji szkolnych; 6.50 — Muzyka; 7.20 — Przerwa; 12.15 — Rolnicy kwadrans; 12.45 — Na swoją nutę; 13 — Dla klas I i II „Wyśpiewaj Abakadabry”; 13.20 — 4 x 10 zesp. rozr. i solistów; 14 — „Z warsztatu pisarza” — Ewa Szelburg-Zarembina; 14.30 — Rozmaitości muzyczne; 15.45 — 2. cyklu: „Amatorskie zesp. przed mikrofonem”; 16.05 — Johann Strauss: Ce sarski walc; 16.35 — Progr. młodzieżowy „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 17.05 — Posłuchajmy muzyki i o muzyce; 17.30 — Dla uczniów szkół średnich pt. „Na wiraz”; 18 — Świat w zwierciadle nauki; 18.15 — Transm. Młodzież. meczu piłkarskiego o Puchar Europy „Górnik” Zabrze — wiedeński zespół „Austria”; — 19.20 — „Verdi — geniusz opery”; 20.26 — Sport; 20.30 — Mel. tan. w wyk. Ork. Francka Pourcel’a; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Konc. chopinowski z nagr. Barbary Hesse-Bukowskiej; 21.40 — Przegląd filmowy „Kamera”; 22.20 — Kwadrans z piosenkarzem Adamem Astorem; 22.35 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 7.55 — Muzyka; — 8.35 — „Droga do zwycięstwa” — aud. dokumentalna; 9 — 4x15 mel. rozr.; 10.30 — Z życia ZSRR; 12.15 — Łużycka muz. ludowa; — 12.30 — „W pewnej gromadzie”; 12.45 — List ze Śląska; 13.25 — „Pani Boveri” odc. 37 pow. G. Flauberta; 13.45 — „U nas i gdzie indziej”; 13.55 — Ork. rozr., tan. i jazzowe; 14.30 — Mówi Technika — „Odra 1003”; 14.45 — Kwadrans rumuńskich mel. rozr.; 15.30 — Dla dzieci starszych: „Tajemnica przyrody”; 18.10 — Muz. kameralna; 19.05 — Muz. bakt.; 19.30 — Z cyklu „Kamienie mówią”; — „W średniowiecznym grodzie” — montaż z książki M. Defourneaux pt. „Życie codzienne w czasach Joan ny D’Arc”; 20 — Konc. rozr. w wyk. Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta z udziałem piosenkarzy; 22 — Rozmowa literacka; 22.40 — Felieton muz. L. Erhardta; 23.10 — Do tańca grają: Ork. A. Luttera i K. Krautgartnera.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I i PROGR. OGÓLNOP. 10.05 — Film fab. prod. rumuńskiej „Młyn szczęścia” od 1. 16 (Katowice); 11.55 — Program dla szkół: dla kl. VII i VI — „Praca, która czeka na ciebie” (W-wa); 17 — Wiadomości (W-wa); 17.05 — Progr. dla dzieci: „Wizyta telewizyjnych przyjaciół” (W-wa); 17.25 — Magazyn „Światowid” nr 63 (lok.); 17.55 — Film fab. prod. czeskiej „Pan i astrolog” (lok.); 19.15 — Reportaż: „A to jest Warszawa” (W-wa); 19.30 — „Dobranoc” (W-wa); 20 — Dziennik (W-wa); 20.30 — Młodzieżowy Klub Telewizyjny (W-wa); 21.10 — Program dokumentalny z okazji XX-lecia Wojska Polskiego (W-wa); 21.40 — Koncert Muzyki Lekkiej (Kraków); 22.10 — Wiadomości (W-wa); 22.15 — Sprawozdanie filmowe z meczu piłkarskiego o Puchar Europy — Górnik — Austria (Katowice).

Akcja „Głosu” i „Gazety Chłopskiej”

Perspektywy na zimę

Tegoroczna, długotrwała susza wpłynęła ujemnie na urodzaj niektórych warzyw, szczególnie odmian wcześniejszych. Natomiast obecne obfite opady deszczu mogą zaszkodzić niektórym późniejszym gatunkom. A tymczasem zbliża się okres jesienno-zimowy i czas pomyśleć o przygotowaniu zapasów warzywno-owocowych.

Pragnąc szczegółowiej zapoznać się z perspektywami na zimę w dziedzinie warzywno-owocowej, przeprwadziliśmy w ramach naszej akcji „Witaminy dla rodziny” bliskawiczną ankietę, prosząc o wypowiedź przedstawicieli producentów i handlu. Zaczynamy od tych pierwszych. Mówi przedstawiciel Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR — Jan Radomski:

— Państwowe Gospodarstwa Rolne naszego województwa przeznaczyły w tym roku pod uprawę warzyw 1.800 hektarów gruntów. Warzywa i owoce dostarczamy dla przetwórcy i za pośrednictwem Centrali Ogrodniczej — na rynek. Ostatnio otrzymaliśmy kilka telefonicznych meldunków od kierowników gospodarstw, że mają oni trudności ze zbieraniem kapusty i ogórków. Niektóre punkty skupu Centrali Ogrodniczej nie chciały przyjmować tych gatunków warzyw. Za 100 kg ogórków oferowano cenę 30 zł, czyli 30 gr za kilogram. Jak na razie, nieźle zapowiada się także zbiór innych wa-

rzyw: marchwi i buraków. Obrobili też sliwki.

Spółdzielnia Produkcji w Lusówku jest jedną z tych, które zaopatrują nasze miasto w warzywa. Oto wypowiedź przewodniczącego Spółdzielni, Jana Dudziaka:

— Pogoda na razie sprzyja wegetacji późniejszych odmian warzyw. Obawiamy się jednak nadmiernych opadów deszczu. Liczymy na dobre zbiory kapusty, powinniśmy zebrać jej ponad 100 ton. Pewną część zakwaszamy na miejscu. Nasze produkty docierają do konsumentów przez stoisko, które mamy na jednym z placów targowych Poznania. Na ogół zbiory późnych warzyw zapowiadają się u nas na poziomie roku ubiegłego.

Tyle producenci. Co mówią przedstawiciele handlu? Dyrektor Państw. Przedś. Warzywa-Owoce w Poznaniu Stanisław Barański.

— Regularne zaopatrzenie ludności w warzywa i owoce uzależnione jest od możliwości ich przechowywania. Podobnie jak w latach poprzednich, przechowywać je będziemy w kopcach. Tegoroczny plan przewiduje zakopowanie przez nasze przedsiębiorstwo 750 ton warzyw. Przy stosowaniu tego rodzaju metody przechowywania zachodzi jednak pewne ryzyko. W czasie zimowych mrozów nie można bowiem otwierać

metody ryzykownej i prymitywnej. Wprawdzie mówi się ostatnio o planowanej przez kółka rolnicze budowie przechowalni, lecz jeden tego rodzaju obiekt nie podoba potrzebom naszego miasta. Podobnie, choć dość jeszcze odległe plany mają PGR Naramowice i Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza. Inna sprawa, że przy współpracy wszystkich organizacji i przedsiębiorstw można by lepiej niż dotychczas rozwiązać ten problem. Tej współpracy jednak na razie nie widać. Każdy działa raczej na swoją rękę.

M. I.

Kosmonauci... w szkolnych blokach

Wyjeżdżając na wakacje nasi milusińscy zabrali ze sobą oprócz troskliwie przez mamę przygotowanego ekwipunku — również zaproszenie do udziału w konkursie, który specjalnie dla nich, z inicjatywy redakcji „Radio-Expressu”, ogłosiła nasza Rozgłośnia PR, przy współudziale Kuratorium i Woj. Zarz. Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. W konkursie mógł wziąć udział każdy, kto nie ma więcej niż 14 lat, lubi rysować oraz interesuje się kosmonautyką.

Do Rozgłośni PR w Poznaniu zaczęły napływać liczne prace malarskie, wysyłane z różnych miejscowości naszego województwa, a także z bydgoskiego, zielonogórskiego, warszawskiego, koszalińskiego. Ju ry naliczyło tych prac aż 160. Podzielono je na dwie kategorie: autorów starszych i młodszych i zaczęto przyznawać nagrody.

Pierwszą (aparat fotograficzny) — w obu kategoriach — za cztery nadesłane rysunki, przyznano Jankowi Kowalewskiemu ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Poznaniu. I nagrodę w I kat. otrzymał Lech Klimeczak — uczeń poznańskiej Szkoły Podstawowej nr 75, a I, w II kat. — Tadek Słomczyński — ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Poznaniu. I Wszyscy laureaci zbrali się ostatnio w klubie TPR na uroczystości otwarcia wystawy nadesłanych prac, spotykając się z przedstawicielami KW PZPR — J. Bartkowiakiem i J. Wykrętowiczem, konsulem ZSRR — F. Szarykinem oraz kuratorem — J. Stoińskim.

Konsul F. Szarykin serdecznie podziękował małym twórcom — wielbicielom lotów kosmicznych — za ich ciekawe prace, które są świadectwem nie tylko uodolnienia i wyobraźni, lecz także dobrej znajomości podstawowych zagadnień kosmonautyki. Rysunki te Konsulat pragnie przestać radzieckim kosmonautom. Oczywiście po zamknięciu wystawy, na razie można je oglądać codziennie w klubie TPR, potem w Pałacu Kultury. (w)

Jeszcze jedna

W najbliższych dniach dzieci z Jeżyc rozpoczynają naukę w nowej szkole podstawowej Tysiąclecia, wybudowanej przy ul. Janickiego. Jest to pierwsza szkoła-pomnik w tej dziedzinie. Obecnie, po zakończeniu prac budowlanych przez Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane, władze oświatowe przystąpiły do urządzania wnętrza budynku. Obiekt ten, jak wszystkie szkoły Tysiąclecia wybudowane w naszym mieście, ma — oprócz izb lekcyjnych także gabinety i pracownie do zajęć politechnicznych oraz salę gimnastyczną. Przy szkole wybudowano również budynek mieszkalny (dwa mieszkania).

Fot. — K. Przychodzki

Blisko 50 mln. zł na SFBS

Od stycznia do końca sierpnia br. mieszkańcy Wielkopolski wpłacili na fundusz budowy szkół Tysiąclecia 47 999 tys. zł, co stanowi 71,1 proc. rocznego planu.

Z miast najlepsze wyniki w zbiorze posiada Kalisz i Piła, a z powiatów: Ostrzeszów, Chodzież oraz Szamotuły.

W ciągu sierpnia oraz pierwszych dni września br. oddano do użytku sześć dalszych szkół Tysiąclecia. M. in. dzieci z Lednógory w pow. Gnieźno rozpoczęły naukę w nowej szkole Tysiąclecia. Również szkoła-pomnik, wybudowana z funduszy SFPS powstała w Dobrej pow. Turek. (a)

Z salonu PTF

Pierwsza w nowym sezonie

Pomyślnie zakończył się sezon wystawowy w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego (ulica Paderewskiego) frwający przez miesiące zimowe i wiosenne. W sumie bowiem na 12 urządzonych w tym okresie wystawach zainaugurowano obecnie prawie 75,5 tys. zwiedzających. Nowy sezon, zainaugurowany w minioną środę również rokuje dobre nadzieje, tym bardziej, że znowu Towarzystwo wystawiało godną polecenia ekspozycję.

Tym razem oglądamy w salonie 35 fotografii Mariana Stamma, będącego od szeregu lat czynnym członkiem Zarządu Towarzystwa. Wprawdzie prace Stamma nieraz oglądaliśmy już w ramach rozmaitych pokazów, jednak zawsze były to pojedyncze fotografie. Nie ukazywały więc one całego wachlarza możliwości tego autora. Obecnie M. Stamm zaprezentował zestaw, który już z pierwszego obejrzenia pozwala wyciągnąć wniosek, że fotografik ten odbiega swymi zamyślaniami od licznej plejady autorów idących w kierunku nowoczesności, a często nawet mało zrozumiałych i wytlumaczalnych w fotografice uduźwian.

W salonie PTF wystawiono obrazy pochodzące wyłącznie z jednej wyprawy turystycznej w Sudety. Tak więc panuje tu tym razem atmosfera realizmu, pozbawiona jakiegokolwiek elementów szokujących. Nie znaczy to, że fotografie Stamma są złe. Przeciwnie. Tchną one spokojem, pokazują bez zbędnych dodatków i uzupełnień piękno gór, urok turystycznych wypraw. Przez umiejętnie zestawienie zdjęć wystawa nabrała walorów typowo krajoznawczej (uwaga uczniowie szkół). I to jest jej największa zaleta.

Choć ogólnie biorąc, wszystkie fotografie są treściwo i technicznie wyrównane, jest wśród nich pewna liczba zasługujących na szczególną uwagę. Sądzę, że

warto popatrzyć na odmiennie, nieludycznie podaną sylwetkę świątyni „Wang”, pełne uroku i wymowy jest zdjęcie zatytułowane „Hotel”, udało się autorowi sfotografować interesujące piękne atłaki zamku na Grodzie. Pewne próby udokumentowania na taśmie fotograficznej uduźwian natury oglądamy na zdjęciu „Szkielety”. Z serii zdjęć wybitnie przyrodniczych zareklamowaliśmy „Rozwiązdy” i „Krańce paproci”.

Podobnie jak poprzednie sezony i ten niedawno rozpoczęły zapowiada się w salonie PTF interesująco. 2 października rozpocznie się pokaz prac Kazimierza Przychodzkiego, fotoreportera „Głosu”, znanego Czytelnikom z łamów naszej gazety. Później będziemy mieli okazję oglądać wystawę fotografików Stowarzyszenia Kulturalnego z Cofibus (NRD), która przywędruje do nas w ramach wymiany z PTF (nasze towarzystwo wystawiało tam swe prace latem tego roku). Na listopad zapowiada się tradycyjną już ogólnopolską wystawę fotografii przyrodniczej, a następnie ujrzymy zestaw zdjęć prof. dr. Tadeusza Cypriana, który w tym roku obchodzi 50-lecie pracy artystycznej. Ten autor pokaże kolekcję zdjęć z podróży po 22 krajach. I wreszcie pod koniec tego roku Fortuna Obrapańska zamierza zaprezentować zwiedzającym salon szereg zdjęć z Poznania i Wielkopolski.

EUGENIUSZ COFTA

Komunikat MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują osobnika, którego fotografii zamieszczamy. Dokonał on w lipcu 1963 r. na terenie miasta Poznania poważnego przestępstwa kryminalnego.



Rysopis przestępcy: wiek 24—26 lat, wzrost od 167—170 cm, oczy duże, włosy jasno blond, sfalowane, puszyste, czesze się lekko na bok, widoczny przedział. W dniu dokonania przestępstwa ubrany był w koszulę koloru modrakowego z kołnierzykiem rozpinanym, rękawy podwinione, tak zwaną zerówkę, posiadł aktówkę koloru brązowego z zamkiem błyskawicznym. Organa MO proszą wszystkie osoby, które rozpoznają przestępcę z fotografii i z rysopisu o poinformowanie o tym Komendy MO miasta Poznania — plac Wolności nr 16 pokój 46, najlepiej osobiście lub telefonicznie (nr 41-103 i 19-43) albo też inną dostępną drogą. Organa MO zapewniają całkowitą dyskrecję osobom, które przekazają jakiegokolwiek informacje w tej sprawie.

INFORMUJEMY

Klub Turysty PTTK zaprasza w środę, 18 bm., na wycieczkę krajoznawczą — brzegiem Mosinki. Spotkanie uczestników na Dworcu Zachodnim o godz. 15.30 z biletem wycieczkowym do Mosiny. Związek Inwalidów Wojennych PRL zaprasza członków na zebranie plenarne 18 bm., w środę, o godz. 18 w sali Klubu Oficerskiego, ul. Niezłomnych 1. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przyjmuje dodatkowe zapisy na kursy j. obcych. Informacje i zapisy — czytelnia Klubu, ul. Ratajczaka 39 do 25 bm., w godz. od 16 do 18.

Zjazd Dzielnicowy Sprawozdawczo-Wyborczy ZBoWiD dzielnicy Grunwald odbędzie się w środę, 18 bm. o godz. 17 w sali RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19.

Dzisiaj w Klubie Związków Twórczych („Arsenal”) o godz. 19.30 mgr A. Zydrón wygłosi prelekcję pt. „Ciurliolis” — narodziny sztuki współczesnej.

Z okazji Miesiąca Odbudowy Kraju i Stolicy odbędzie się dzisiaj o godz. 11 w Szkole Podstawowej nr 14, ul. Obrzyca 9 koncert dla młodzieży szkolnej w wykonaniu artystów scen poznańskich.

